



Mamy mistrza! Czas podsumowań

Wszystko o mundialu 2026. **Sprawdź nasze serwisy: gol24.pl, sportowy24.pl**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



www.gazetakrakowska.pl

Nr 166 (23 807) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 20.07.2026

77
lat

Gazeta Krakowska



Z naszych stron

**Przed laty
trudnili się tym
Czarni Górale.
Limierz znów dymi
w Piwnicznej-Zdroju** – Str. 6

Tarnów

**Gniazdo z pisklakami
zniszczone. Małe ptaki
porzucone w kartonie
na upale** – Str. 5

Z naszych stron

**Prokurator o sprawie
Iwony Wieczorek: Nie
dam gwarancji,
że zostanie
rozwiązana**
– Str. 12



FOT. TOMASZ BOLT/ARCHIWUM

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Turystyka

Turyści z Półwyspu Arabskiego wrócili pod Giewont. Jest ich więcej niż wróżono

Łukasz Bobek

Kilka miesięcy temu nadchodzący sezon turystyczny w Zakopanem stał pod znakiem zapytania. Eksperci i lokalni przedsiębiorcy z niepokojem patrzyli na Bliski Wschód, obawiając się, że eskalacja tamtejszego konfliktu całkowicie odetnie Podhale od gości z krajów arabskich. Czarny scenariusz się jednak nie sprawdził.

– Na pewno jest ich mniej niż w poprzednich latach, ale na pewno też więcej niż głosiły prognozy – komentuje jeden z mieszkańców Zakopanego. – Pojawiały się głosy, że w ogóle ich nie będzie, że turyści z tej strefy świata nie pojawią się w Zakopanem w związku z sytuacją

w Zatoce Perskiej. Tymczasem są. Trudno to jednak porównywać z rokiem ubiegłym, kiedy to Krupówki wyglądały jak ulica w Dubaju.

Z powrotu zagranicznych gości cieszą się władze miasta. Burmistrz Zakopanego Łukasz Filipowicz podkreśla, że ponowne pojawienie się turystów z Bliskiego Wschodu to efekt między innymi starań dyplomatycznych.

– Bardzo dobrze, ja się bardzo cieszę, bo turyści z krajów arabskich wrócili do Zakopanego. To też duże zasługi naszych ambasadorów tam, bo i w Arabii Saudyjskiej, i w pozostałych krajach arabskich. Wiem, że mocno walczą o to, żeby loty do Europy wróciły – mówi burmistrz Filipowicz.

Dodaje również, że niedawno odwiedził go konsul Omanu, potwierdzając ogromne zainteresowa-

nie naszym krajem. – Turyści z krajów arabskich bardzo lubią do nas przyjeżdżać. Wiedzą, że w Polsce jest zielono, bezpiecznie, czysto i niedrogo z ich perspektywy, więc korzystają z tego. Nie muszą jechać do Szwajcarii, żeby zobaczyć piękne góry. Jadą do nas. U nas zachęcają ich temperatury w granicach 20, maksymalnie 30 stopni, gdzie u nich w tym samym czasie jest dwa razy tyle. To dla nich czas wytchnienia.

Burmistrz wspomina również swoje niedawne spotkanie na szlaku w jednej z dolin, gdzie wieczorem natknął się na arabskich turystów. Jak zaznacza z satysfakcją, przyjeźdźni ładnie przywitali się po polsku i starali się przestrzegać zasad panujących w górach.

Specjaliści z branży turystycznej tonują jednak nadmierny optymizm. – Wbrew pojawiającym się publika-

cjom w szeroko rozumianych mediach nie ma najazdu turystów arabskich na Zakopane. Na pewno nie przekroczymy 50 procent ilości turystów arabskich w porównaniu do zeszłego roku. Będzie to gwałtowny spadek, spowodowany tylko i wyłącznie konfliktem zbrojnym – tłumaczy Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej.

Kluczowe okazało się tak zwane okienko rezerwacyjne. Przy podróżach międzykontynentalnych rezerwacji dokonuje się z dużym wyprzedzeniem. Gdy wybuchł konflikt na Bliskim Wschodzie, proces ten został zablokowany. W tym samym czasie wolne miejsca w Zakopanem szybko wykupili goście z Polski, Słowacji, Węgier czy Litwy, którzy zazwyczaj rezerwują noclegi znacznie później.

– Str. 4

Skandal w muzeum

**Robił sobie zdjęcia,
wykonując
nazistowskie
pозdrowienie**

34-letni Kolumbijczyk za propagowanie nazizmu na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu został zatrzymany przez policję – Str. 5

Kara więzienia! Jest wyrok sądu za głośny napad z nożem

w wypożyczalni quadów i skuterów w Poroninie – Str. 6

Na Rynku Głównym otworzy księgarnię w miejscu restauracji. Dyrektorka MCK: To przeciwdziałanie macdonaldyzacji – Str. 7

POLECAMY

JUTRO Koniec tanich przesyłek z Chin ŚRODA Zatrzymywanie wody w organizmie

20.07.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Czesław, Małgorzata, Hieronim
Telefon alarmowy: 112

Tadeusz Płatek
publicysta



Wciąż w Krakowie mamy „Czejndź many!”

Lawód „konika” umarł, podobno. Dla młodszych: za komuny na ulicy Floriańskiej w dużych hotelach itp. brykały „koniki”, czyli handlarze walut. Nielegalnie sprzedawali dolary, za które legalnie można było kupować fajne rzeczy w pe-weksie – supersklepie, gdzie nie dało się niczego nabyć za oficjalne złotówki, tylko wyłącznie za zabronione dolary i wprowadzone do obrotu polskie podróbki dolarów (bony towarowe). Jeśli to głupie, to wiecie już, czemu upadł komunizm, i dlaczego nie wolno socjalistów dopuszczać więcej do władzy.

„Koniki” robiły swoje w zamian za donoszenie służbom o tym, co w Krakowie piszczy, kto ile dolarów kupił, a kto ile zamierza. Te informacje były dla władz cenne, bo takich bogaczy można było szantażować, albo zwyczajnie, niemal w majestacie „prawa” okraść, a potem „nie wykryć sprawców”.

„Koników” nikt nie lubił, bo nie lubi się cwaniaków, oszustów, donosicieli wykorzystujących trudną sytuację zwykłych ludzi, którzy próbowali w tym systemie uczciwie żyć.

Ostatnie „koniki” jednak wciąż istnieją: mają pomarańczowe budki na lotnisku i w centrum Krakowa. Stosują niefajne praktyki, skłaniające zwykle starszych i niezbyt rozgarniętych turystów do wymiany walut po zaniżonym kursie. Wstrętne te „konie” troszkę sobie na tym zarabiają. Kraków traci wiele, bo jesteśmy kolejnym miastem, które kantuje przyjezdnych. A przecież moglibyśmy być lepsi. Moglibyśmy z tym zaważać i chwalić się, że u nas, pod Wawelem, się nie cwaniakuje, nie wydebja, nie przewala. Że jesteśmy inni niż reszta turystycznego świata. Aha! Są na świecie takie uczciwe jeśli nie miasta, to z pewnością dworce i lotniska.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Gazetę
Krakowską”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA



dziś
12°C/22°C



jutro
11°C/19°C



Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gazetakrakowska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

TAJEMNICE WILLI W KOCHANOWIE

130 lat drewnianej willi. To miejsce kolonii letnich, sierociniec, tajna szkoła

Barbara Cirył

**Klimat szpilkowego lasu, wo-
dy rzeki Rudawy w pobliżu, ci-
sza małej wioski – to sprawia-
ło, że 130 lat temu Kochanów
uznawano za miejsce uzdrowi-
skowe. To tutaj w gminie Za-
bierzów, filantrop Ignacy Żół-
towski ufundował willę przy-
pominającą szwajcarską ar-
chitekturę uzdrowiskową.**

- Dokładnie 130 lat temu, 18 lipca 1896 roku willa w stylu szwajcarskim została otwarta. Historyczne źródła potwierdzają, że wtedy nawet pogoda była taka sama jak dzisiaj, padał deszcz – tak swoją opowieść o niezwykłej historii Willi w Kochanowie zaczął w sobotę Krzysztof Feluś, pasjonat historii lokalnej.

Dzisiaj willa służy lokalnej społeczności, ale właściwie społeczności służyła zawsze. - Dzisiaj chcemy rozwijać tu działalność kulturalną. Jest tu świetlica dla dzieci, organizujemy warsztaty, wystawy, chcemy też organizować recitale, koncerty – wymienia Izabela Biniek, dyrektorka Samorządowego Centrum Kultury i Promocji Gminy Zabierzów.



FOT. BARBARA CIRYŁ

Dziś willa służy mieszkańcom

Willi w Kochanowie była przez lata identyfikowana z właścicielami tych terenów - wioski Kochanów, oraz sąsiednich wsi Kleszczów i Aleksandrowice, czyli rodem książąt Lubomirskich. Jednak nie oni fundowali i budowali ten obiekt. Willa stanęła na terenie zakupionym od Lubomirskich (za 1194,83 zł), ale na sprzedaży terenu, pięknym otoczeniu lasu, zakończyła się rola Lubomirskich. Fundatorem był powstaniec listopadowy, filantrop Ignacy Żółtowski. Na całość obiektu wydał 10 tysięcy złotych. Kwota wówczas była imponująca. - Na budowę obiektu wypoczynkowego dla dzieci wybrano ten teren ze względu na nie-

zbyt dużą odległość od Krakowa, z dobrym dojazdem, bo tu w okolicy przebiegała linia kolejowa i sielankowym krajobrazem z wiejskimi chatami. Kochanów uznawano za miejsce uzdrowiskowe, jak w austriackich kurortach z klimatem szpilkowego lasu – opowiada Krzysztof Feluś.

Miejscom ten teren i tę okolicę nazywali „Koloniją”. Obiekt od początku był przeznaczony dla dzieci z ubogich rodzin, sierot po czasach powstańczych i wojennych. - Ciekawa jest też sprawa działającego tu sierocinca i ukrywania dzieci żydowskich. Dokumenty z działalności harcerek wskazują na 11 wychowanków żydowskich, ale było ich prawdopodobnie znacznie więcej. Połowę sierot tego pochodzenia przybyło wraz z siostrami urszulankami. Część zapisów o tych dzieciach robiła błogosławiona Hanna Chrzanowska - opowiada Krzysztof Feluś.

Dzieje dzieci z kolonialnego budynku mają mnóstwo wątków, a sam obiekt pełnił wiele funkcji. Przez długie lata upominali się o niego mieszkańcy. Wymarzyli sobie tu szkołę, potem świetlicę, miejsce warsztatów. Teraz przychodzi, na wydarzenia kulturalne.

PRZYRODA

Susza, czyli dokąd idziemy?

Grzegorz Tabasz

Chciałbym napisać coś optymistycznego w środku wakacji, ale susza spędza mi sen z powiek. Cóż z tego, że u nas, na południu pada i to pada mocno. Te kilkadziesiąt litrów wody na metr kwadratowy nawet nie zdąży wsiąknąć w glebę, gdyż równie szybko wyparuje.

Retencja w mikroskali pomimo apeli i zapewnień, że już, już ruszamy jest w powijakach. Wszak mamy ważniejsze sprawy. Otóż nie. Powtórzę doskonale znane hasło:

bez wody po prostu nie ma życia, a gdy zaczną ją nam racjonować w kranach będzie już za późno.

Środek Polski i Pomorze to wedle kryteriów hydrologicznych step zmierzający ku półpustyni. U nas widocznym memento jest tak zalew w Klimkówce, który praktycznie wysychł. Podąża za nim zalew Chańcza w Świętokrzyskiem, gdzie do śmierci klinicznej zbiornika brakuje półtora metra głębokości. Będzie lepiej?

Parę lat temu tak samo mówiono o przyszłości Klimkówki.

Czas najwyższy zrezygnować z grodowych basenów i zaczyna się gromadzić deszczówkę, gdzie tylko to możliwe. Są bardziej suche od nas kraje, gdzie zarządzanie zasobami wody ogarnięto w stopniu pozwalającym nawet na rozwój rolnictwa. Czyli jest światło w tunelu.

Dawno, dawno temu, gdy wszelkie kłeski żywiołowe dawały się we znaki, ludzie błagali Wszechmocnego o zmiłowanie. Dzisiaj uwierzono w zapowiedzi różnych proroków, że jeśli tylko w sto lat ochłodzimy planetę o dwa stopnie wszystko wróci do normy. Wasz wybór...

KRAKÓW

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
 • e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

OCHRONA ZDROWIA

Rozmowy w sprawie połączenia szpitali zawieszone

Projekt połączenia miejskiego szpitala Narutowicza z 5 Wojskowym Szpitalem Klinicznym od początku budził ogromne kontrowersje. Na dziś upadł. Władze Krakowa i MON zdecydowały o czasowym zawieszeniu rozmów

Jolanta Białek

– Nie zamyka to możliwości współpracy obu placówek medycznych w przyszłości – przekazał Urząd Miasta Krakowa po tym, jak władze miasta i Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowały o czasowym zawieszeniu rozmów na temat połączenia miejskiego szpitala Narutowicza z 5 Wojskowym Szpitalem Klinicznym.

Projekt połączenia dwóch krakowskich lecznic zaprezentowano po raz pierwszy publicznie 10 czerwca br., podczas sesji Rady Miasta Krakowa. Jak wtedy przekazano, Ministerstwo Obrony Narodowej zaoferowało utworzenie Wojskowego Instytutu Medycznego na bazie 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką im. gen. prof. Mariana Garlickiego oraz Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. Gabriela Narutowicza w Krakowie, który – przypomnijmy – ma ogromne problemy z zadłużeniem. Wynosi ono już 323 mln zł i wciąż rośnie.

Od początku pomysł fuzji budził wielkie kontrowersje i dyskusje wśród miejskich radnych, a niedługo potem swoje warunki – w przypadku połączenia placówek – postawiły związki zawodowe szpitala Narutowicza. Ostatecznie, jak informowało miasto, „idea współtworzenia Instytutu spotkała się z akceptacją pracowników miejskiego szpitala, jednak



Szpital im. Narutowicza ma ogromne problemy z zadłużeniem

w toku negocjacji nie udało się wypracować porozumienia w zakresie oczekiwanych gwarancji zatrudnienia i warunków wynagradzania”.

– Decyzją MON i Krakowa rozmowy o przyłączeniu Szpitala im. Gabriela Narutowicza do Instytutu zostały czasowo zawieszone. Strony podkreślają, że takie rozwiązanie nie zamyka możliwości współpracy w przyszłości i że do tego czasu będą działać na rzecz poprawy dostępności do opieki zdrowotnej dla mieszkańców miasta – podali 16 lipca krakowscy urzędnicy.

Zaznaczono także: – Mając na uwadze wagę zobowiązań, decyzja o potencjalnym włączeniu szpitala Narutowicza do Instytutu będzie

możliwa dopiero po uzyskaniu konsensusu z pracownikami obu szpitali, związkami zawodowymi, radnymi Krakowa i wszystkimi zainteresowanymi stronami. Osiągnięcie kompromisu gwarantuje bowiem zarówno poprawę ochrony zdrowia Krakowian, jak i odpowiednie zabezpieczenie pracowników obu jednostek.

Miasto od początku informowało, że celem utworzenia Małopolskiego Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego w Krakowie jest „budowa silnego ośrodka medycznego o znaczeniu regionalnym i krajowym, który będzie łączył wojskowe innowacje z cywilną ochroną zdrowia, dając dostęp do najnowocześniejszego sprzętu

i nowatorskich technik leczenia, a tym samym – realną szansę zarówno na lepszą jakość opieki nad mieszkańcami Krakowa, jak i wzmocnienie potencjału obronnego państwa”.

– Od początku zależało nam na tym, aby Szpital im. Narutowicza mógł stać się częścią tego ważnego projektu. Niestety, równolegle do prowadzonych rozmów temat zaczął być wykorzystywany w bieżącej debacie politycznej. Trudno prowadzić spokojny dialog z pracownikami, gdy wokół przyszłości szpitala narastają emocje i pojawiają się polityczne interpretacje – przekazał w czwartek pełniący funkcję prezydenta Krakowa Stanisław Kracik.

– Otrzymaliśmy deklarację, że po przygotowaniu nowych rozwiązań prawnych będzie możliwy powrót do rozmów o udziale szpitala im. Narutowicza w tym przedsięwzięciu – dodał Kracik.

W komunikacie miasta zaznaczono również, że niezależnie od tej decyzji Kraków będzie kontynuował realizację programu naprawczego, przygotowanego przez dyrekcję szpitala Narutowicza. – Samorząd nadal będzie prowadził działania zmierzające do poprawy sytuacji finansowej placówki, licząc jednocześnie, że zapowiadane przez radnych wsparcie dla procesu oddłużania szpitala znajdzie odzwierciedlenie w kolejnych decyzjach budżetowych – podkreślają urzędnicy.

Z kolei z punktu widzenia resortu obrony narodowej „na obecnym

etapie bardziej efektywnym rozwiązaniem jest jednak realizacja przedsięwzięcia – tworzenia Małopolskiego Wojskowego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego – w formule opartej wyłącznie na potencjale wojskowej służby zdrowia”. Ten wariant ma pozwolić na sprawniejsze osiągnięcie celów związanych z rozwojem zdolności medycznych na potrzeby Sił Zbrojnych RP oraz bezpieczeństwa państwa, a także zapewnić „większą przewidywalność procesu organizacyjnego”.

– Mamy konkretne zadania, które musimy zrealizować bez zbędnej zwłoki. Dotyczą one zabezpieczenia medycznego na najwyższym możliwym poziomie zarówno dla żołnierzy, jak i pacjentów cywilnych. Przypominam, że 98 proc. naszych pacjentów to właśnie cywile – tłumaczy prof. Bartłomiej Guzik, dyrektor krakowskiego szpitala wojskowego.

Zaznacza on ponadto, że placówka ta rozwija się z myślą o wszystkich pacjentach, bez względu na to, czy noszą mundur, czy nie. – Nowoczesny sprzęt i diagnostyka na najwyższym poziomie, a także nowatorskie metody leczenia to już codzienność szpitala wojskowego. Instytut ma też realnie wpływać na rozwój medycyny wojskowej i cywilnej, także poprzez udział w projektach badawczych i współpracę z wiodącymi ośrodkami medycznymi w kraju i za granicą – dodaje szef 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Krakowie.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



REGION

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

PODHALE

Turyści z Półwyspu Arabskiego wrócili w góry

Eksperci z niepokojem patrzyli na Bliski Wschód, obawiając się, że gości z krajów arabskich nie będzie. Mylili się?

Lukasz Bobek

Choć parę miesięcy temu sezon turystyczny w Zakopanem stał pod znakiem zapytania, goście z Półwyspu Arabskiego pojawili się pod Giewontem. Witają ich reklamy.

Z powrotu zagranicznych gości cieszą się władze miasta. Burmistrz Zakopanego Łukasz Filipowicz podkreśla, że pojawienie się turystów z Bliskiego Wschodu to efekt m.in. starań dyplomatycznych. – To duże zasługi naszych ambasadorów tam, bo i w Arabii Saudyjskiej, i w pozostałych krajach mocno walczą, żeby loty do Europy wróciły – mówi burmistrz.

Specjaliści z branży turystycznej tonują optymizm. – Nie ma najazdu. Na pewno nie przekroczymy 50 procent ilości turystów arabskich w porównaniu do zeszłego roku. Będzie to gwałtowny spadek, spowodowany tylko i wyłącznie konfliktem zbrojnym – tłumaczy Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej.

Kluczowe okazało się tak zwane okienko rezerwacyjne. Przy podróżach międzykontynentalnych rezerwacji dokonuje się z dużym wyprze-



Wraz z turystami do Zakopanego wróciły arabskie reklamy

dzeniem. Gdy wybuchł konflikt na Bliskim Wschodzie, proces ten został zablokowany. W tym samym czasie wolne miejsca w Zakopanem szybko wykupili goście z Polski, Słowacji, Węgier czy Litwy, którzy rezerwują noclegi znacznie później.

Jednym z najbardziej widocznych zjawisk tego sezonu jest ponowne pojawienie się w Zakopanem wielkoformatowych billboardów i banerów reklamowych w języku arabskim operatora turystycznego ze Zjedno-

zonych Emiratów Arabskich. – Nie widzę za bardzo sensu dla takiej reklamy – przyznaje pytany przez nas jeden z mieszkańców. – To trzeba chyba reklamować swoje oferty, usługi w miejscu zamieszkania potencjalnych klientów. Trudno mi sobie wyobrazić arabskich turystów, którzy zdecydują się na jakąś wycieczkę, bo zobaczyli reklamę w Zakopanem – ocenia.

Wagner patrzy na to jednak zupełnie inaczej. Jego zdaniem obecność

tych reklam to strategiczny ruch zagranicznych marek, który potwierdza, że spadek liczby gości w tym roku ma charakter wyłącznie przejściowy. – Operatorzy turystyczni czują, że ci turyści arabscy są bardzo mocno pozytywnie zmotywowani do wyjazdów do Polski, do Zakopanego. I tutaj tego aktywnego turystycznie konsumenta, czyli potencjalnego klienta w przyszłości, można złapać. To tylko i wyłącznie wskazuje na to, iż zainteresowanie Zakopanem nie osłabło, a korekta w roku 2026 spowodowana jest jedynie zatrzymaniem możliwości rezerwacji wyjazdów przez konflikt zbrojny w Zatoce Perskiej – ocenia Wagner.

Oprócz realnych wyzwań biznesowych, sezon pod Giewontem zdominowała plotka o meczecie w barakach na osiedlu Łukaszówki. Szybko okazało się, że to całkowity fake news. Urząd Miasta Zakopane kategorycznie zdementował te doniesienia, podkreślając, że nie uczestniczy w żadnym procesie budowy meczetu ani nie otrzymał żadnych wniosków czy zapytań od inwestorów.

Choć temat meczetu okazał się fikcją, to kwestia praktyk religijnych

przyjezdnych generuje realne spory. O ile podhalański handel szybko dostosował się do nowych realiów, realizując w praktyce zasadę „nasz klient, nasz pan”, i nikogo już nie dziwią szyldy w języku arabskim, o tyle w kwestiach obyczajowych i religijnych mieszkańcy Zakopanego stawiają sprawę jasno.

Najlepszym tego przykładem jest głośny incydent, do którego doszło przy Sanktuarium Najświętszej Rodziny przy Krupówkach. Jeden z rodowitych mieszkańców z oburzeniem opisał sytuację, w której zagraniczni goście próbowali odprawić swoje rytuały religijne na terenie kościelnym.

– Zaczęli rozkładać dywany, żeby się modlić. Szybko wytłumaczyliśmy im, że to nie jest miejsce na takie zachowanie i kazaliśmy im odejść – mówi mieszkaniec Zakopanego.

Z relacji zakopiańczyków wynika, że podobne zachowania w przestrzeni publicznej zaczynają powtarzać się coraz częściej. Jako kolejny przykład wskazują oni m.in. Rówień Krupową, gdzie również dochodziło do prób rozkładania dywaników modlitewnych bezpośrednio na trawnikach.

BIAŁY DUNAJEC

Przełom w sprawie śmierci pobitego strażaka z Białego Dunajca. Zarzuty po dwóch latach

Lukasz Bobek

25-letni Paweł Ziętkowicz zmarł po tym, jak został pobity w czasie spotkania w remizie OSP w Białym Dunajcu. Prokuratura postawiła zarzuty Władysławowi M. - mężczyźnie, który bił 25-latka. Inni strażacy, którzy się temu przyglądali - nie usłyszeli zarzutów.

Paweł nie uczestniczył w spotkaniu od samego początku. Kilku strażaków poprosiło go, by przywiózł im burgery w nocy. Pojechał. W remizie między 25-latkiem a innym, starszym strażakiem doszło do sprzeczki, która zakończyła się bójką. Zarejestrował to monitoring z remizy.

Ok. 2 w nocy zakrwawionego Pawła przyprowadził pod dom strażak - potem okazało się, że ten, który go bił. Wtedy Paweł, choć krwawił,

jeszcze był świadomy. Powiedział matce, że go pobili, że zostawił telefon i kluczyki w remizie. Wrócił tam.

Chwilę później matka Pawła i jego siostra odnalazły 25-latka przy remizie. Wtedy już - jak opowiada matka - jego głowa była zmasakrowana. Nikogo przy nim nie było, nikt mu nie pomógł, nie wezwał karetki. Zrobiła to dopiero matka.

Paweł zmarł 11 sierpnia. Od początku sprawę pobicia, a później

śmierci Pawła prowadziła Prokuratura Rejonowa w Zakopanem. Przez niemal dwa lata śledczy nie nikogo nie zatrzymali, ani nie postawili zarzutów. Przełom nadszedł teraz. Prokurator przedstawił zarzuty Władysławowi M. i zastosował wobec niego wolnościowe środki zapobiegawcze. Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Pierwszy dotyczy nieumyślnego spowodowania śmierci pokrzywdzonego, a drugi dotyczy spowodowania u niego średnich obrażeń ciała - mówi Justyna Rataj-Mykietyn, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu.

Mężczyzna się nie przyznał do zarzucanych mu czynów. Odmówił składania wyjaśnień. Po przesłuchaniu prokurator zastosował wobec niego środki zapobiegawcze w postaci dozoru, zakazu opuszczania kraju, a także poręczenia majątkowego.

Jak dodaje rzeczniczka prokuratury z Nowego Sącza, zgromadzony materiał dowodowy w ocenie prokuratora jest już wystarczający. - Jeżeli chodzi o postępowanie z punktu widzenia prokuratora, to ono generalnie jest pełne. Natomiast strony mają nadal możliwość składania wniosków dowodowych.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



TARNÓW CZEKA NA OBIECANĄ LINIĘ

Autobus na ulicę Wałową wciąż nie wyjechał w trasę

Robert Gąsiorek

Nie wystartowała zapowiadana przed wakacjami nowa linia autobusowa, która miała kursować ulicą Wałową. MPK wciąż czeka na naprawę autobusu, który w ramach testów ma przemierzać m.in. najpopularniejszy tarnowski deptak. Wiadomo też, że opóźnienie związane z uruchomieniem linii spowoduje, że testy potrwają do końca września.

Linia nr 55 miała zostać uruchomiona 1 lipca i kursować w ramach testów do końca sierpnia. Do dziś jednak niewielki autobus elektryczny nie został dostarczony do tarnowskiego MPK. Yutong E7S tuż przed wakacjami uległ awarii. Jak udało się nam ustalić, pojazd wciąż nie został naprawiony. - Od tej naprawy jesteśmy uzależnieni - przyznaje Jakub Kwaśny, prezydent Tarnowa.

Miasto zapowiada teraz, że linia nr 55 zostanie uruchomiona prawdopodobnie 1 sierpnia. Niewykluczone jednak, że pierwsze przejazdy testowe odbędą się już z końcem lipca. - Przejazd testowy na całej tej linii na pewno zrobimy, gdy autobus przyjedzie po naprawie - zaznacza prezydent Kwaśny.

W związku z tym, że autobus nie rozpoczął kursów 1 lipca, jak wcześniej zapowiadano, zdecydowano,



FOT. ARCHIWUM YUTONG

Miasto wciąż jednak czeka na dostawę pojazdu

że nowa linia będzie dostępna nie do końca sierpnia, jak pierwotnie zakładano, ale również przez cały wrzesień. - Gdyby się tak udało, że od sierpnia ta linia ruszy, to mamy miesiąc wakacyjny i miesiąc roku szkolnego. Wtedy zobaczymy, jak się zachowuje ta linia w wakacje, a jak się zachowuje w roku szkolnym. Tutaj decyzja o tym, czy ta linia będzie uruchomiona na stałe w przyszłym roku, nie została podjęta i cały czas powtarzam, że są to testy - podkreśla prezydent Tarnowa.

Dodaje, że jeśli nowa linia autobusowa zyska sympatię mieszkańców, to może zmienić się jej numeracja na linię numer 700, co związane jest

ze zbliżającym się jubileuszem 700-lecia Tarnowa.

Jeśli nowa linia autobusowa zostanie uruchomiona 1 sierpnia wszyscy pasażerowie będą z niej korzystali za darmo aż do końca września. Uchwałę w tej sprawie radni mają podjąć na najbliższej sesji, która zaplanowana jest na 23 lipca.

Nie zmieni się również zaplanowana wcześniej trasa linii 55. Niewielki autobus będzie rozpoczynał swoje kursy z pętli przy ul. Pułaskiego i jeździł przez ulice: Krakowską, Wałową, Lwowską, Starodąbrowską, Kołłątaj, Bernardyńską, Szeroką, ponownie Wałową, Targową, Najświętszej Marii Panny, Narutowicza i Krakowską do pętli przy Pułaskiego.

SKANDAL NA TERENIE MUZEUM AUSCHWITZ

Kolumbijczyk robił sobie zdjęcia wykonując nazistowskie pozdrowienie

Jerzy Zaborski

34-letni Kolumbijczyk za propagowanie nazizmu na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau został zatrzymany i przekazany Policji.

Policjanci zostali powiadomieni przez Straż Muzealną byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau o ujęciu obywatela Kolumbii, w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa propagowania nazizmu. Funkcjonariusze natychmiast udali się do Muzeum, gdzie przejęli i zatrzymali obcokrajowca.

W trakcie prowadzonych czynności ustalili, że mężczyzna podczas

zwiedzania pozował do zdjęcia wykonując gesty pozdrowienia hitlerowskiego. Zdjęcia robił mu jego znajomy.

Telefon został zabezpieczony. Policjanci ustalili, że Kolumbijczyk w Polsce przebywa na terenie województwa wielkopolskiego, gdzie pracuje w jednej z firm. O szczegółach sprawy została powiadomiona Prokuratura Rejonowa w Oświęcimiu.

Na podstawie zebranych dowodów, podejrzanemu został przedstawiony zarzut propagowania nazizmu. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu i dobrowolnie poddał karze: dwóch tys. zł oraz podanie wyroku do wiadomości publicznej.

Za przestępstwo propagowania nazizmu grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do dwóch lat.



FOT. JERZY ZABORSKI

Za przestępstwo propagowania nazizmu grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności

TARNÓW

Gniazdo z pisklętami zniszczone. Małe ptaki porzucono w kartonie na upale

Paweł Michalczyk

Na terenie galerii Small Park w Bochni miało dojść do zniszczenia ptasiego gniazda z młodymi pisklętami. Ptaki porzucono w upalny dzień w kartonie na sąsiadującym terenie Kopalni Soli Bochnia. Sprawa została zgłoszona na policję i do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

- Gniazdo z żywymi pisklętami zostało umieszczone w zamkniętym kartonie i porzucone na terenie Kopalni Soli Bochnia, za zbiornikiem solankowym. Wszystko wydarzyło się podczas ekstremalnych upałów. Gdyby przypadkowa osoba nie odnalazła kartonu, ptaki najprawdopodobniej czekałaby powolna śmierć z przegrzania, odwodnienia lub głodu - relacjonuje Ireneusz Cichy z Bochni.



FOT. CZYTELNIK

Pisklęta gołębi zostały porzucone w upalny dzień

Karton z pisklętami znalazła 1 lipca pani Katarzyna, pracownica Kopalni Soli Bochnia. Z jej ustaleń wynika, że pudło zostało porzucone 29 czerwca, gdy były największe upały sięgające niemal 40 stopni Celsjusza. - Pracownik pompujący solankę usłyszał piskzące ptaszki i wtedy poszłam sprawdzić - relacjonuje. Kobieta zabrała karton doklimatyzowanego pomieszczenia. Ptaki zostały przekazane do ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt w Krakowie.

Kobieta zgłosiła sprawę na policję, choć początkowo nie zamierzała tego robić, obawiając się niewykrzyca

sprawcy. - Ale zobaczyłam wszędzie mnóstwo kamer, stwierdziłam, że sprawca będzie widoczny jak na dłoni i nie zostawię tak tego. Nikt nie musi lubić gołębi, ale skazanie małych ptaszek żeby się ugotowały w kartonie jest okrucieństwem nie kryje oburzenia kobieta.

Daniel Bułatowicz, oficer prasowy policji w Bochni, potwierdza, że sprawa jest przedmiotem pracy policjantów bocheńskiej komendy. Zabezpieczono dokumentację fotograficzną oraz nagrania monitoringu, które mają pomóc w ustaleniu przebiegu zdarzenia.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545626



PIWNICZNA. TAK WYPALA SIĘ WĘGIEL DRZEWNY

Trudnili się tym Czarni Górale. Limierz znów dymi

Alicja Fałek

Czarni Górale z Piwnicznej-Zdroju po ponad 60 latach znów wypalają węgiel drzewny. Dzięki pozyskanej z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotacji, udało się odtworzyć tradycyjny limierz. Cały proces stawiania konstrukcji, jak i wypału węgla drzewnego został udokumentowany.

Wypał węgla drzewnego to także część tradycji Czarnych Górali, którzy zamieszkiwali tereny dzisiejszej gminy Piwniczna-Zdrój. Chcąc przywrócić o tym pamięć i też pokazać, jak przed laty pozyskiwano węgiel drzewny gmina złożyła projekt w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna 2026” realizowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Udało się pozyskać 65 tys. zł dofinansowania.

Właśnie zrealizowano pierwszy etap zadania. Na Zaworze odtworzony został limierz, który po ponad 60 latach znów dymi na terenie gminy Piwniczna-Zdrój. Proces stawiania limierza, jak i wypału węgla drzewnego został udokumentowany zarówno filmowo, jak i zdjęciowo.

Kolejny krok to przygotowanie publikacji opisującej historię oraz technikę wypału węgla drzewnego.



Limierz już dymi w Piwnicznej-Zdroju. To dopiero początek

Powstanie także mapa dawnych limierzysk z lokalizacją historycznych miejsc wypału.

- Przeprowadzimy kwerendy archiwalne i terenowe oraz opracujemy dotąd nieupublicznione materiały, w tym relacje mieszkańców i treści wykorzystane przy tworzeniu widowiska „Na limierzysku u Jona” realizowanego przez Regionalny Zespół Dolina Popradu - mówi Tomasz Michałowski, burmistrz Piwnicznej-Zdroju.

Tradycja wypału węgla drzewnego sięga już I-IV w. naszej ery. Wraz z rozwojem wytopu metali z rud, powszechniejszy stał się wypał węgla. Węglarze - osoby trudniące się wypałem - osadzani byli w głębi lasów

i mieli prawo do wycinki drzew i zwęglania pozyskanego drewna.

Kiedy dokładnie zaczęto wypalać węgiel drzewny na terenie dzisiejszej gminy Piwniczna-Zdrój jest niezwykle trudne do ustalenia. Ze tym się trudniono mogą świadczyć m.in. nazwy terenowe, które udało się odnaleźć w różnych dokumentach. Przykładowo w Inwentaryzacji z 1807 r. pojawia się w Piwnicznej nazwa lasu Węgliska, zaś w Słowniku opracowanym przez prof. Pawłowskiego z 1958 roku są nazwy związane z wypałem na Łomnicy i w Ryttrze: np. Limierzysko, Podwągłorz. Miejscowi pamiętają nazwy pól i polan leśnych takie jak: Limierzysko, Potasisko czy potok Potasznia.

TARNÓW

Praktyki dla przyszłych lekarzy i nie tylko możliwe już na Podkarpaciu

Paulina Marcinek-Kozioł

Akademia Tarnowska zaczyna współpracę ze szpitalem MSWiA w Rzeszowie. Dla studentów medycyny i innych kierunków medycznych oznacza to możliwość zdobywania wiedzy i odbywania praktyk w nowym miejscu, a przed uczelnią otwierają się nowe perspektywy rozwoju.

Kierunki medyczne na Akademii Tarnowskiej cieszą się popularnością. Obiegany jest zwłaszcza kierunek lekarski. Chętnych do studiowania medycyny nie brakuje, o jedno miejsce podczas rekrutacji walczy z reguły kilka osób.

Studenci kierunków medycznych odbywają już praktyki m.in. w tarnowskich szpitalach, a od 10 lipca mogą również w szpitalu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Rzeszowie. Uczelnia właśnie podpisała porozumienie z lecznicą na Podkarpaciu.

- Mamy świetną współpracę z tarnowskimi szpitalami, ale studentów na kierunkach medycznych (przyp. red. kierunku lekarski, pielęgniarstwo, położnictwo, psychologia i fizjoterapia) jest coraz więcej, a nam brakuje miejsc na praktyki, więc się rozglądamy. Mamy też Bochnię, Brzesko, Dębicę i nadzieję, że będziemy mieć również Mielec,



Porozumienie o współpracy podpisane

a od dzisiaj zaczynamy współpracę z Rzeszowem. Porozumienie ze szpitalem MSWiA oznacza dla Akademii Tarnowskiej nowe zasoby nie tylko dla studentów na praktyki i staże, ale także możliwości prowadzenia działalności naukowej - mówi dr hab. Rafał Kurczab, rektor Akademii Tarnowskiej.

Szpital MSWiA w Rzeszowie to obecnie jedna z najnowocześniejszych i najszybciej rozwijających się placówek medycznych na Podkarpaciu. Studenci kierunków medycznych z Tarnowa będą mogli nabywać tu umiejętności praktyczne w ramach zajęć klinicznych, jak i podczas praktyk zawodowych w okresie wakacji na wszystkich dwunastu oddziałach.

PORONIN

Kara więzienia. Jest wyrok sądu za napad z nożem w wypożyczalni quadów

Łukasz Bobek

Sąd Rejonowy w Zakopanem wydał wyrok ws. głośnego ataku nożem w wypożyczalni quadów i skuterów w Poroninie. Sąd uznał Stanisława G. za winnego napadu z nożem i skazał go na 7 miesięcy bezwzględnej kary więzienia i nakazał zapłatę 11 tys. zł na wiazki na rzecz pokrzywdzonego.

Z kolei wobec Kamila T., oskarżonego o naruszenie nietykalności cielesnej osoby rejestrującej zdarzenie telefonem, sąd zdecydował warunkowo umorzyć postępowanie na rok. Wyrok jest nieprawomocny.

Stanisław G. został skazany za atak nożem, a także za groźby karalne, jakie kierował w stronę pokrzywdzonego. Zdaniem sądu wina Stanisława G. nie budzi wątpliwości.

- Działanie było publiczne, z błędnego powodu, okazał w sposób oczywisty lekceważenie porządku prawnego - mówił sędzia w uzasadnieniu ustnym. Dodał, że trudno przyjąć, by to działanie było w jakikolwiek sposób uzasadnione.

Sąd uznał, że czyn ten był słusznie zakwalifikowany jako czyn popełniony w warunkach o charakterze chuligańskim.

Sąd podkreślił, że nie można tolerować takich zachowań jak te prezentowane przez skazanego



Stanisław G. został skazany za atak nożem, a także za groźby karalne

w styczniu 2025 roku, gdy narasta brutalizacja w życiu społecznym.

Co do Kamila T. sąd uznał, że był on jedyną osobą, która czynnie próbowała powstrzymać Stanisława G. od dalszej napaści na pokrzywdzonego. - Podjął działania zaradcze, skoczył między obie te osoby i oskarżonego odciągał. Sąd musiał mieć tę okoliczność na uwadze. Bio-

rac pod uwagę tę okoliczność, sąd uznał, że stopień szkodliwości jego czynu (uderzenia w rękę mężczyzny nagrywającego zdarzenie - przyp. red.) nie jest znaczny - mówił sędzia.

Kulisy procesu: Spór o ziemię, który oparł się o tragedię

Dzisiejszy wyrok to finał sprawy, która wstrząsnęła Podhalem. Przed zakopiańskim sądem starły

się dwie skrajnie różne wizje wydarzeń ze stycznia 2025 roku, do których doszło na granicy Zakopanego i Poronina. Konflikt o niszczenie prywatnych gruntów przez quady i skutery śnieżne o mało nie zakończył się wówczas śmiercią jednego z protestujących mieszkańców.

Tłem dramatycznych wydarzeń jest trwający od lat spór pomiędzy mieszkańcami Podhala a właścicielami lokalnych wypożyczalni maszyn off-road. Górale, zmęczeni bezprawnym rozjeżdżaniem ich pól, zaczęli na własną rękę blokować nielegalne rajdy. Podczas jednej z takich interwencji współwłaściciel bazy skuterów, Stanisław G., zaatakował lidera protestujących mieszkańców, Tomasza Guta, ukrywającym w dłoni nożem.

Podczas niedawnych mów końcowych - na których oskarżeni nie stawili się osobiście - oskarżyciele żądali bezwzględnej kary więzienia, podczas gdy obrona przekonywała o działaniu w „uzasadnionym wzburzeniu”

ROZMOWA AGATĄ WĄSOWSKĄ-PAWLIK

Na Rynku Głównym otworzy księgarnię w miejscu restauracji. „Przeciwdziałanie makdonaldyzacji”

Anna Piątkowska

O zamykanych i ustępujących miejscach – zazwyczaj gastronomii – księgarniach czy antykwariatach w centrum Krakowa słyszymy od lat. Agata Wąsowska-Pawlik, dyrektorka Międzynarodowego Centrum Kultury, postanowiła zrobić na odwrót. Nam opowiada o zmianach, jakie właśnie się dzieją w historycznej kamienicy przy Rynku Głównym 25.

– Rzecz niebywała na Rynku Głównym, gastronomia ustępuje kulturze.

– Rzeczywiście planujemy zmienić przeznaczenie parteru kamienicy „Pod Kruki”, choć nie chcemy całkowicie wyeliminować funkcji gastronomicznej. Właśnie trwają prace remontowe, dzięki którym w większym stopniu zintegrujemy parter budynku z całością instytucji. W miejscu, które dotychczas wynajmowaliśmy na działalność restauracyjną, powstanie nasza księgarnia połączona z bistro.

– Na Rynku jest już sporo kawiarni, czy MCK potrzebuje takiego miejsca?

– Dzisiaj wizyta w instytucji kultury wiąże się nie tylko ze zwiedzaniem wystawy, ale też z wydarzeniem towarzyskim. Ludzie przychodzą, by móc się spotkać, porozmawiać, wypić kawę. Takie miejsce tworzymy. Dodatkowo, kawiarnia będzie połączona z księgarnią, ponieważ takiej przestrzeni także potrzebujemy. Do tej pory nasze wydawnictwa były prezentowane przy recepcji, nie mieliśmy miejsca stworzonego do tego celu. Chcemy, by parter budynku był naszą wizytówką.

– Tym posunięciem jako instytucja oddajecie też kawałek Rynku mieszkańcom.

– Na obszarze Starego Miasta dominuje monokultura hotelowo-gastronomiczna, więc każda funkcja kulturowa w tym obszarze jest na wagę złota i trzeba ją wspierać. Jeśli chcemy przeciwdziałać makdonaldyzacji Starego Miasta, to takie działania trzeba podejmować.

– Księgarnia na Rynku Głównym nie jest działalnością skazaną na sukces, do niedawna książki można było kupić w Pałacu Potockich, ale księgarnia została tam zamknięta. Nie ma Pani obaw co do przyszłości tego przedsięwzięcia w MCK?



Agata Wąsowska-Pawlik zmienia Międzynarodowe Centrum Kultury

– To zawsze trudne wybory, którym musi towarzyszyć rachunek ekonomiczny, natomiast my, jako działająca od 35 lat narodowa instytucja kultury, postrzegamy swą rolę także jako odpowiedzialność wobec społeczeństwa, miasta i kraju. Nieustannie pragniemy przy Rynku Głównym tworzyć wartość dodaną.

– Jak zmienia się wnętrze budynku, boremont dotyczy nie tylko parteru?

– Dzięki środkom z programu FEnIKS będziemy mogli zmodernizować i zaadaptować części budynku do współczesnych potrzeb oraz poprawić bezpieczeństwo przebywających w nim osób i prezentowanych dzieł sztuki, przy jednoczesnym poszanowaniu jego historycznego charakteru. Jak każda instytucja kultury potrzebujemy bardziej przyjaznego miejsca recepcyjnego. Na parterze, w głębi budynku za kawiarnią tworzymy salę edukacyjną, w ramach tej przestrzeni będziemy także organizować spotkania związane z książkami, które wydajemy. Stworzymy dodatkowe przejście. Projekt wprowadza również rozwiązania zwiększające dostępność instytucji, m.in. pętle indukcyjne, oznaczenia dla osób słabowidzących, podnośniki i nowe windy. Parter to piękna przestrzeń mówiąca o historii kamienicy „Pod Kruki”, kiedy była jeszcze bankiem założonym w drugiej połowie XIX w. To kamienica, która jako pierwsza przy Rynku Głównym została oświetlona światłem elektrycznym, ale ma też swoją ciemną kartę. Podczas okupacji wraz z sąsiednim budynkiem była siedzibą NSDAP na całe Generalne

Gubernatorstwo. Po II wojnie światowej mieścił się tu szereg instytucji: od związków sportowych, przez szkołę tańca Mariana Wieczystego, czy siedzibę Wydawnictwa Literackiego.

Budynek przechodził już gruntowne modernizacje, ostatni duży remont był w latach 2007-2009. Wówczas wyremontowaliśmy całą oficynę i zintegrowaliśmy ją z budynkiem frontowym. Teraz renowacji wymagają windy, wymieniony zostanie szklany dach nad salą panoramiczną, prace obejmą także infrastrukturę techniczną galerii i sali konferencyjnej. Na te prace otrzymaliśmy przeszło 13,5 mln zł z europejskich funduszy FEnIKS. Zgodnie z założeniem kwestiom remontowym powinny też towarzyszyć projekty „miękkie”, przede wszystkim działania z zakresu podnoszenia kompetencji zespołu – to kilkadziesiąt różnych szkoleń, które jako zespół już przechodzimy, to m.in. nauka Polskiego Języka Migowego, podróże studyjne.

– Sporo zmian Pani wymieniła, a remont nie będzie długi.

Wszystko ma się zakończyć w tym roku, na otwarcie kawiarni i księgarni zaprosimy wiosną przyszłego roku. Wtedy też otworzymy wystawę o środkowoeuropejskim designie, ponieważ pomimo remontu cały czas pracujemy nad ekspozycjami, naszymi wydawnictwami, przygotowujemy się też do przyszłorocznego Europejskiego Szczytu Dziedzictwa Kulturowego. To wielkie wydarzenie o międzynarodowej randze, któremu będzie towarzyszyć konferencja na temat Europy Środkowej i miast historycznych.

– Międzynarodowe Centrum Kultury od 35 lat opowiada o Europie Środkowej. Na co dziś kładziecie nacisk?

– MCK utrzymuje rozległe międzynarodowe kontakty kulturalne i intelektualne, wypełniając swą misję dyplomacji publicznej. Wartością, którą pielęgnujemy, jest ciekawość świata nieobarczona uprzedzeniami i stereotypami, oparta o wiedzę, badania, dostarczanie faktów. Jednak praca nad tą ciekawością świata bywa trudna, bo lubimy patrzeć na świat przez pryzmat naszych narodowych okularów. Rzeczywiście, przez ostatni czas wiele się zmieniło, na pewno wojna w Ukrainie przyspieszyła ten proces. Kraków do tej opowieści o Europie Środkowej jest wyjątkowo dobrze predestynowany, mamy perspektywę, z której widać nieco inaczej zarówno południe, jak i północ. Europa Środkowa zawsze pozostanie sercem działalności tej instytucji, w aspekcie historycznym, pamięci, dziedzictwa kulturowego, który jest dla nas nieustannie dziejącym się procesem – to kwestie wytyczające nasze działania.

Opowiadamy o nich poprzez wystawy i publikacje, nasz magazyn „Herito”, ale także poprzez konkretne programy szkoleniowe, które realizujemy, m.in. studia podyplomowe Akademia Dziedzictwa czy szkoły letnie V4 Heritage Academy, poświęcone miejscom z listy światowego dziedzictwa UNESCO, czy też poprzez realizowanie różnego rodzaju programów badawczych. Współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej w dziedzinie kultury jest intensywna i systematyczna, mimo różnych kryzysów w wymiarze poli-

tycznym w ostatnich latach, staramy się jednak nieustannie prowadzić ją razem z pozostałymi partnerami.

– 35 lat istnienia MCK to też okres, w którym podróże stały się łatwiejsze, a internet przybliża ciekawe i mało znane zakątki, ale w MCK wciąż potraficie zaskakiwać swoimi opowieściami.

– To dobrze, że cały czas możemy zaskakiwać. Z jednej strony chcemy patrzeć na Europę Środkową w sposób panoramiczny, z lotu ptaka, pokazując pewną specyfikę regionu, jakkolwiek każdy z krajów jest inny od pozostałych. Opowiadaliśmy to m.in. naszą wystawą „Socmodernizm. Architektura w Europie Środkowej czasu zimnej wojny” czy wcześniej „Architektura niepodległości w Europie Środkowej”, „Czas przełomu” o awangardach środkowoeuropejskich. Podejmujemy tę perspektywę także zaplanowaną na przyszły rok wystawą o powojennym designie środkowoeuropejskim. Ale staramy się też pokazywać zjawiska specyficzne, takie jak nieoczywisty region Banat w Rumunii. Ostatni numer naszego magazynu „Herito” poświęciliśmy Morawom, które Polacy często przemierzają, kierując się na południe, ale nie zatrzymując się na dłużej w tym bardzo ciekawym regionie. W przyszłym roku opowiemy również nieco więcej o naszych Kaszubach. Nie posiadamy własnej kolekcji, więc w myśleniu o wystawach możemy jako instytucja kierować się swoimi zainteresowaniami, ale też kierunkami wyznaczanymi przez nasz statut. To daje nam dużą dozę dowolności tematów, którymi chcemy się zajmować. Są nimi np. mit Galicji czy dziedzictwo kłopotliwe i dziedzictwo Trzeciej Rzeszy na ziemiach polskich, które przez wiele lat były naszymi projektami badawczymi zakończonymi wystawami. Teraz pracujemy nad dalszym ciągiem opowieści o galicyjskiej nacji. Już planujemy w związku z tym wystawę dekonstruującą jej mit oraz opisującą wpływ, jaki wywarła na rozwój społecznego tego regionu. Zaprosimy też na wystawę o postmodernizmie w architekturze Europy Środkowej. Opowiemy także o twórczości ukraińskiego rzeźbiarza i malarza Alexandra Archipenki, który zrewolucjonizował europejską rzeźbę w połowie XX wieku. Dziedzictwo kłopotliwe też jest wciąż obecne i mam nadzieję, że za dwa lata będziemy mogli przenieść naszą wystawę o niechcianej stołeczności Krakowa w latach 1939-1945 do Niemiec.

FOKUS

• „ALARM 2026” to hasło ogólnopolskich ćwiczeń z zakresu ostrzegania i alarmowania, które zaplanowano na wtorek

POLITYKA

Prawo i Sprawiedliwość: rozłam czy jedność? Finał walki frakcyjnej

Wrze w Prawie i Sprawiedliwości. Prezes Kaczyński dał Mateuszowi Morawieckiemu i jego ludziom czas do czwartku. Mają wybierać: partia albo ich stowarzyszenie

Dorota Kowalska

W Prawie i Sprawiedliwości napięcie sięga zenitu i wygląda na to, że ważą się losy Mateusza Morawieckiego i jego ludzi, a co za tym idzie, PiS-u w takim składzie, w jakim jeszcze trwa. Wprawdzie po spotkaniu z prezesem Kaczyńskim Mateusz Morawiecki zamieścił w mediach społecznościowych budujący wpis, ale wydaje się, że to tylko dobra mina do złej gry.

„Jeszcze się nie urodził taki intrzygant, który podzieli mnie z prezesem Jarosławem Kaczyńskim” – napisał były premier.

Morawiecki podkreślił, że jego „lojalność wobec obozu patriotycznego potwierdzały czyny w najtrudniejszych momentach”, a obowiązkiem Prawa i Sprawiedliwości jest dziś „zjednoczyć wszystkie środowiska, którym zależy na silnej, bezpiecznej i ambitnej Polsce”.

„To nie jest nasza słabość. To jest nasza siła. Przeciwnik jest jeden. Dlatego wszystkie ręce na pokład. Razem już pokazaliśmy, że potrafimy wygrywać wybory i dobrze rządzić. Zrobimy to ponownie. Polska wygra wtedy, gdy patrioci będą budować mosty między sobą, a nie mury” – tłumaczył.

Wcześniej odbyło się spotkanie Morawieckiego z Kaczyńskim, niektórzy mówili: spotkanie ostatnie



Piątkowe spotkanie Jarosława Kaczyńskiego z Mateuszem Morawieckim nie doprowadziło do rozstrzygnięcia sprawy

szansy. W każdym razie członkowie stowarzyszenia „Rozwój Plus” Mateusza Morawieckiego liczyli na to, że piątkowa rozmowa oczyści atmosferę i wyjaśni zamieszanie, które powstało wewnątrz PiS. Mieli nadzieję, że będzie jak za pierwszym razem, czyli: prezes pogrozi palcem, a potem odpuści.

Tego samego dnia wysłali zresztą list do Kaczyńskiego, pod którym podpisało się 45 posłów i europosłów, w tym Morawiecki. W liście pojawiło się wiele pięknych słów,

głównie o chęci zachowania jedności i otwartości na kontynuację w partii idei „dwóch płuc”.

Spotkanie prezesa z byłym premierem trwało ponad dwie godziny, ale chyba nie wszystko poszło po myśli „Harcery”, jak nazywani są ludzie Morawieckiego.

Piotr Mueller, jeden z założycieli stowarzyszenia „Rozwój Plus”, przekazał na antenie Polsat News, że dyskusja pomiędzy byłymi premierami była „konstruktywna, ale bez żadnych finalnych konkluzji”.

Także rzecznik PiS Rafał Bochenek podkreślił, że rozmowa, choć spokojna, „nie doprowadziła do rozstrzygnięcia sprawy zasadniczej”.

Dalej Bochenek odniósł się do decyzji władz PiS z 15 lipca, zakazującej członkom partii przynależności do stowarzyszeń, których „statutowym lub faktycznym celem jest prowadzenie działalności o charakterze politycznym”.

Wojna frakcji w Prawie i Sprawiedliwości to niejedyny kłopot prezesa Kaczyńskiego. Jeśli spojrzeć na ostatnie sondaże, dominacja Prawa i Sprawiedliwości została skutecznie zakwestionowana. PiS ma już tylko około połowy prawej strony rynku politycznego. To nowa sytuacja, bo dotychczas Prawo i Sprawiedliwość dość niepodzielnie panowało nad prawicowymi wyborcami. Ale też partia Jarosława Kaczyńskiego oddała w ostatnim czasie prawie dwa miliony wyborców Grzegorzowi Braunowi i Konfederacji.

Spełnił się zatem czarny sen prezesa Kaczyńskiego, bo na prawo od PiS wyrósł mu nie jeden, ale dwóch konkurentów, których zsumowane poparcie jest większe niż to dla Prawa i Sprawiedliwości, sama Konfederacja Mentzena i Bosaka niebezpiecznie zbliża się do PiS (różni ich już tylko niewiele ponad 4 punkty procentowe).

KRÓTKO

Tatry

Ruszają remonty popularnych szlaków

Dziś Tatrzański Park Narodowy rozpocznie remonty dwóch szlaków. Na czerwonym szlaku od Czarnego Stawu pod Rysami na Rysy prowadzone będą drobne prace naprawcze. Z kolei na niebieskim szlaku z Hali Gąsienicowej na Zawrat, w górnym odcinku trasy, wymieniana będzie część łańcuchów asekuuracyjnych. Szlaki nie zostaną zamknięte, jednak w czasie robót możliwe będą okresowe wstrzymania ruchu. Termin zakończenia remontów uzależniony będzie od warunków pogodowych.

Małopolskie

Ugodził nożem radnego. Usłyszał zarzuty

46-letni obywatel Ukrainy usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała po tym, jak podczas awantury przed rozpoczęciem 44. Łemkowskiej Watry w Zdyni kilkakrotnie ugodził nożem 37-letniego radnego powiatu gorlickiego i członka zarządu Zjednoczenia Łemków. Wobec agresywnego mężczyzny policjanci użyli paralizatora. Mężczyzna miał 1,5 promila alkoholu. W niedzielę podejrzany Ukrainiec został doprowadzony do prokuratury na przesłuchanie.

Małopolskie

Wstrzymany ruch kolejowy Nowy Sącz – Krynica-Zdrój

Kolejarze zakończyli usuwanie wagonów towarowych, które po piątkowym wykolejeniu pociągu pozostały na torach w pobliżu Wierchomli. W niedzielę rozpoczęli naprawę uszkodzonego torowiska. Dopiero po jej zakończeniu będzie możliwe wydobywanie wagonów z nurtu Popradu na odcinku Nowy Sącz – Krynica-Zdrój. Podróżnych przewozi zastępcza komunikacja autobusowa.

WARSZAWA

Kolejny wniosek prezydenta o referendum

oprac. Karolina Wrońska

Prezydent Karol Nawrocki ponownie złoży do Senatu wniosek o referendum w sprawie przyszłości unijnej polityki klimatycznej - zapowiedział w sobotę szef gabinetu Prezydenta RP Paweł Szefernaker.

Z pierwszym wnioskiem o zarządzanie referendum ws. unijnej polityki

klimatycznej prezydent wyszedł w maju. Karol Nawrocki postulował, by referendum odbyło się 27 września, a pytanie miało brzmieć: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

„Tym razem Senat nie zasłoni się »tezą« w pytaniu referendalnym. Oczekujemy, że dopuści do rzetelnej debaty i umożliwi Polakom wypowiedzenie się w tej fundamentalnej dla przyszłości polskiej gospodarki i bezpieczeństwa energetycznego sprawie” – napisał w portalu X Szefernaker.

GRUNWALD

Rycerskie walki przy deszczowej pogodzie

oprac. Karolina Wrońska

Około 1,5 tys. rekonstruktorów z bractw rycerskich uczestniczyło w sobotniej inscenizacji bitwy pod Grunwaldem.

Pomimo deszczowej soboty plenerowe widowisko historyczne na Polach Grunwaldu, upamiętniające zwycięstwo nad Krzyżakami, oglądały ze stoku wzgórze pomnikowe

wego tysiące widzów. Jak zawsze, inscenizacja obfitowała w efektowne akcenty - walki na miecze, ataki łuczników, wystrzały z bombard i konne szarże. Zaprezentowano sceny znane z kronik Jana Długosza: wręczenie królowi Władysławowi Jagielle dwóch nagich mieczy przez poselstwo krzyżackie, utratę i odzyskanie przez Polaków chorągwi z białym orłem czy śmierć wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

W tegorocznej inscenizacji wzięło udział ok. 1,5 tys. rekonstruktorów - to więcej niż w ostatnich latach. Widowisko rozegrało się na łące o wymiarach 170 na 100 m. PAP



FOT. KARINA TROJOK

Moim marzeniem jest konsolidacja lewicy, jeżeli chodzi o wybory, czyli pójście również z Partią Razem, z panią profesor Joanną Senyszyn

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
lider Nowej Lewicy

IRAN

Naloty za śmierć dwóch żołnierzy. Amerykanie nie ustają w atakach na Iran

Kazimierz Sikorski

Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało w niedzielę, że przeprowadziło kolejną rundę ataków na cele w Iranie. W odpowiedzi Teheran uderzył dronami w bazy USA w Kuwejcie.

Do nowych ataków doszło po tym, jak amerykańskie wojsko podało o pierwszych od początku wojny ofiarach śmiertelnych wśród żołnierzy w wyniku ostrzału ze strony Iranu. Miało to miejsce po piątkowym ataku dronów i pocisków rakietowych na bazę w Jordanii.

Nie ujawniono tożsamości zabitych, a Dowództwo Centralne nie podało żadnych dodatkowych informacji na temat ich śmierci. Od początku wojny zginęło 16 amerykańskich żołnierzy, a 430 zostało rannych.

Iran podał, że ataki amerykańskie miały miejsce w pobliżu miejscowości Sirik nad cieśniną Ormuz, niedaleko Hajiabadu oraz w pobliżu wyspy Keshm, położonej w obrębie cieśniny.

Amerykańskie naloty uderzyły również w elektrownię oraz zakład odsalania wody w prowincji Hormozgan, uszkodziły też tunele i mosty, blokując główną trasę prowadzącą do Bandar Abbas – miasta, w którym znajduje się najważniej-

szy irański port, położony w pobliżu największego odcinka cieśniny.

W odpowiedzi na amerykański ostrzał irańska armia oznajmiła, że przypuściła atak z użyciem dronów na dwie bazy USA w Kuwejcie – przekazała agencja AFP. Były to „zakrojone na szeroką skalę ataki z wykorzystaniem dronów kamikaze na skład amunicji armii amerykańskiej w Camp Udairi oraz na system radarowy Patriot i radar lotniczy w bazie lotniczej Ali Al Salem w Kuwejcie”.

Dowódca armii Iranu, generał Ali Abdollahi, zapewnił w niedzielę, że siły zbrojne Republiki Islamskiej udzielą „zdecydowanej i niszczącej odpowiedzi” na każdy akt agresji – przekazał irański portal Press TV.



W wyniku amerykańskich ataków został m.in. uszkodzony most w południowym Iranie

KIJÓW

Nocny atak. Rosja wystrzeliła 40 pocisków w 40 minut

oprac. Anna Nagel

W nocy z soboty na niedzielę Rosja przeprowadziła największy atak balistyczny na Kijów od początku inwazji. Na stolicę Ukrainy spadło około 40 pocisków typu Iskander-M, Cyrkon i S-400, powodując pożary i ogromne zniszczenia.

Andrij Sybiha, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Ukrainy, potwierdził w niedzielę niespotykaną skalę ataku.

„Rosja wystrzeliła największą liczbę pocisków balistycznych od początku wojny – około 40 – w brutalnym ataku terrorystycznym na stolicę Ukrainy, zabijając i raniąc ludzi” – napisał Sybiha na platformie X.

„Wzywamy do podjęcia odpowiednich i zdecydowanych działań. Potrzebujemy zdecydowanej presji na Moskwę, aby położyła kres temu terrorowi” – zaapelował szef ukraińskiej dyplomacji.

40 rakiet w 40 minut

„W nocy z soboty na niedzielę ukraińska obrona przeciwlotnicza zniszczyła 18 z 41 pocisków wystrzelonych przez Rosję. Przeciwnik zaatakował Ukrainę m.in. 25 pociskami balistycznymi Iskander-M i 10 pociskami przeciwokrętowymi Cyrkon. Zneutralizowano 108 ze 125 rosyjskich aparatów latających. Odnotowano trafienia 23 pocisków i 10 dronów w 20 miejscach na terytorium kraju; ponadto w 18 lokalizacjach spadły szczątki zniszczonych bezzałogowców” – napisały w komunikacie ukraińskie Siły Powietrzne.

Jak podkreślił portal Ukrainka Prawda, głównym celem rosyjskiego zmasowanego ostrzału była stolica – Kijów.



Pożary wybuchły w pięciu dzielnicach miasta, było również słychać eksplozje, a nad miastem unosił się dym

W całym mieście wybuchły pożary wskutek serii potężnych eksplozji. Płonęły m.in. akademik, blok mieszkalny i supermarket – powiadomił w aplikacji Telegram mer Kijowa Witalij Kliczko. Uszkodzonych zostało też kilka budynków niemieszkalnych i magazynów, a także obiekty biurowe i samochody – przekazał szef władz stolicy.

Według służb ratunkowych w atakach na stolicę Ukrainy zginęła jedna osoba, a 15 zostało rannych.

Według danych z ukraińskich kanałów monitorujących przebieg konfliktu w czasie rzeczywistym w ciągu około 40 minut rosyjskie wojska wystrzeliły na Kijów około 40 rakiet balistycznych typu Iskander-M i Cyrkon, a także pocisków wykorzystywanych w wyrzutniach S-400. Była to największa liczba rakiet balistycznych użytych prze-

ciwko stolicy w czasie całej wojny na pełną skalę – zauważył portal zn.ua.

Pociski uderzyły w dzielnice dniewprowską, desniańską, sołomianską, szewczenkiwską i swiatoszynską. W wyniku ostrzału uszkodzone zostały centrum handlowe oraz stacja metra Łukjaniwska, która pozostanie nieczynna do odwołania.

Zelenski po atakach

Prezydent Wołodymyr Zelenski napisał w sieciach społecznościowych, że „ochrona przed pociskami balistycznymi jest teraz stałym i najwyższym priorytetem” państwa. „Pociski przechwytywane są potrzebne każdego dnia” – przyznał. Dodał, że jest wdzięczny wszystkim, którzy „traktują zobowiązania poważnie” i dostarczają Ukrainie komponenty obrony powietrznej.

PAP

BUDAPEST

Prezydent Węgier podpisał poprawkę kończącą jego kadencję

oprac. Anna Nagel

Prezydent Węgier Tamas Sulyok poinformował w sobotę, że podpisał 17. poprawkę do konstytucji, przewidującą wcześniejsze zakończenie jego kadencji.

W nagraniu zamieszczonym na Facebooku Sulyok powiedział, że nie dysponuje żadnymi środkami, by zakwestionować poprawkę mimo jej potencjalnej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi, ponieważ prezydent nie może kierować poprawek do ustawy zasadniczej do Trybunału Konstytucyjnego w celu ich merytorycznej oceny.

Oświadczył, że podpisując ustawę, wypełnia swój obowiązek wynikający z konstytucji, po uprzednim starannym rozważeniu dostęp-

nych opcji prawnych i zgodnie z własnym sumieniem.

– Mój podpis stanowi ostateczne przypieczętowanie moich obowiązków jako prezydenta i jest wyrazem mojego bezwzględnego szacunku dla urzędu prezydenta w każdych okolicznościach – powiedział Sulyok.

Ustępujący prezydent zaznaczył, że przez całe życie szanował prawo. – Staaliśmy przed kwestią dotyczącą losów narodu, na rozdrożu wykraczającym poza interesy osobiste czy polityczne – przyznał, uzasadniając swoją decyzję.

Jednocześnie ocenił, że poprawka stanowi „poważny i haniebny przykład historycznego nadużycia władzy politycznej, punkt zwrotny dla węgierskiej demokracji konstytucyjnej oraz cios wymierzony w jej fundamentalne wartości: demokrację, podział władz i rządy prawa”. PAP

IRLANDIA

Narkotykowy statek sprzedany za dolara

Kazimierz Sikorski

Frachtowiec MV Matthew służył przemytnikom do nielegalnego transportu do Irlandii aż 2,2 tony kokainy o czarńorynkowej wartości 150 milionów dolarów. Teraz został sprzedany za dolara.

Po skazaniu ośmiu członków przestępczej załogi w 2025 roku, statek pozostawał w porcie w Cork, generując ogromne koszty. „Biorąc pod uwagę swoje rozmiary, MV

Matthew stanowi zagrożenie dla środowiska i ekologii, a także ryzyko ekonomiczne dla funkcjonowania portu w Cork, co wymaga ciągłej obsługi załogi i konserwacji” – ogłosił irlandzki rząd. Zarządzanie i utrzymanie MV Matthew od tego czasu kosztowało państwo irlandzkie około 17 mln euro.

Prawie 200-metrowy statek został przejęty przez anonimową firmę żeglugową za symbolicznego dolara. Według doniesień irlandzkich mediów statek zmierza do Warny w Bułgarii.

Przejęcie narkotyków na pokładzie MV Matthew było największą taką operacją w historii Irlandii i jedną z największych w Europie w ostatnich latach.

Narkotyki skonfiskowano podczas operacji z udziałem irlandzkich służb. Komandosi z jednostki Army Ranger Wing desantowali się na pokład jednostki po tym, jak była ona ścigana przez irlandzką marynarkę wojenną. W następstwie operacji ośmiu mężczyzn skazano na łączne kary pozbawienia wolności wynoszące 121 lat.

WYWIAD



Sonita, jej najlepsze przyjaciółki i nauczycielka w szkole NGO w Iranie

Sonita Alizada: Miałam 10 lat, kiedy zrozumiałam, że rozmowy o moim małżeństwie to nie zabawa

– Dziś wiem, że każda dziewczyna ma wartość po prostu dlatego, że jest człowiekiem, a nie dlatego, ile ktoś jest gotów za nią zapłacić – mówi Sonita Alizada, afgańska raperka i aktywistka, autorka książki „Byłam na sprzedaż”

Anita Czupryn

Miała Pani zaledwie 10 lat, gdy po raz pierwszy chciano Panią sprzedać, wydając za mąż za obcego mężczyznę. Kilka lat później znów została Pani wystawiona na sprzedaż. W Polsce ukazała się właśnie Pani książka „Byłam na sprzedaż”. Ten tytuł brzmi jak wyrok, ale też jest świadectwem Pani ocalenia. Czy dziś to jest dla Pani już przeszłość, która nie wróci, zagojona rana, czy rana, która czasem nadal się otwiera i boli?

To rana, która zagoiła się na wiele sposobów, ale czasami nadal się otwiera. Nie dlatego, że wciąż żyję tamtym życiem, ale dlatego, że nadal w taki sposób żyją miliony innych dziewcząt. Za każdym razem, kiedy słyszę kolejną historię o małżeństwie dziecka albo o dziewczynie pozbawionej wolności, przypomina mi się, jak blisko sama byłam takiego losu. Te wspomnienia nigdy całkowicie nie znikają. Z tym że dziś dają mi siłę zamiast strachu.

Kiedy po raz pierwszy usłyszała Pani, że ma zostać sprzedana? Pytam nie tylko o fakt, ale o moment, w którym dziecko zaczyna rozumieć, że dorośli rozmawiają o jego życiu tak, jakby ono do niego nie należało. Kto to powiedział i co dokładnie Pani wtedy zrozumiała?

Miałam około dziesięciu lat, kiedy zrozumiałam, że rozmowy o moim małżeństwie są prawdziwe. Na początku nie do końca rozumiałam, co oznacza małżeństwo, ale rozumiałam, że stracę wolność. Wiedziałam, że moja przyszłość jest ustalana bez pytania mnie, czego ja chcę. To uczucie zostało ze mną na wiele lat.

W Pani opowieści przemoc nie zaczyna się dopiero wtedy, gdy pojawia się decyzja o małżeństwie. Ona istniała wcześniej: w podziale ról, w domowych obowiązkach, w tym, że inaczej wychowuje się chłopców, a inaczej dziewczynki. Kiedy po raz pierwszy zobaczyła Pani, że chłopcy w Afganistanie mają więcej wolności,

I poczuła, że nie chce żyć według zasad napisanych bez Pani zgody?

Stało się to już bardzo wcześnie, w dzieciństwie. Chłopcy mogli wychodzić na zewnątrz, grać w piłkę, głośno się śmiać i marzyć o swojej przyszłości. Od dziewcząt oczekiwano, że zostaną w domu, będą posłuszne i przygotowują się do małżeństwa. Pamiętam, że myślałam: „Dlaczego zasady są inne, skoro oboje jesteśmy dziećmi?”. To pytanie też zostało ze mną przez całe życie.

Została Pani wyceniona na dziewięć tysięcy dolarów. To konkretna kwota za życie dziewczyny, za jej ciało, przyszłość, wolność. Kiedy przestała Pani myśleć o tym, że ma cenę, i zaczęła wierzyć, że ma wartość, której nikt nie może wyznaczyć?

Wszystko się zmieniło dzięki edukacji. Każda książka, którą przeczytałam, każdy nauczyciel, który we mnie uwierzył, i każda szansa, którą otrzymałam, przypominały mi, że moja wartość nigdy nie była czymś, o czym może decydować inna osoba. Dziś wiem, że każda dziewczyna ma wartość po prostu dlatego, że jest człowiekiem, a nie dlatego, ile ktoś jest gotów za nią zapłacić.

W Pani książce szkoła jest czymś więcej niż miejscem nauki. Jest oknem na świat, przez które można po raz pierwszy zobaczyć inne życie. W którym momencie poczuła Pani, że edukacja dziewcząt jest ważna? Co ona im naprawdę daje?

Kiedy odmówiono mi edukacji, zrozumiałam, jak naprawdę wielką moc ona ma. Szkoła nie polega tylko na czytaniu i pisaniu. Edukacja daje dziewczętom pewność siebie, niezależność, uczy krytycznego myślenia i zdolności podejmowania decyzji dotyczących własnego życia. Edukacja jest jednym z najsilniejszych narzędzi wolności.

Co było dla Pani trudniejsze: ucieczka z tamtego życia czy powrót do niego w pamięci, żeby po latach zapisać to, co Panią spotkało? Bo książka wymaga innego rodzaju odwagi, trzeba jeszcze raz wejść w miejsca, w których człowiek próbował się wydostać.

Trudniejsze było napisanie książki. Ucieczka wymagała odwagi w tamtej chwili, ale samo pisanie oznaczało właśnie otwieranie dawnych ran i ponowne przeżywanie wspomnień, od których przez lata próbowałam uciec. Jednocześnie pisanie było też uzdrawiające, ponieważ pozwoliło mi

zrozumieć własną historię i, mam taką nadzieję, pomóc komuś innemu poczuć się mniej samotnie.

W prologu książki przywołuje Pani scenę, w której pyta reżyserkę: „Czy możesz mnie kupić?”. Brzmi jak rozpacz, ale to była ostatnia próba ocalenia siebie. Jak rodzi się odwaga, żeby zawalczyć o własne życie?

Nie sądzę, żeby odwaga pojawiła się nagle. Czasem rośnie dlatego, że alternatywa staje się nie do zniesienia. Nie próbowałam być odważna; po prostu próbowałam przeżyć. Muzyka stała się moim sposobem powiedzenia:

symbolizował to, co się dzieje, kiedy społeczeństwo traktuje dziewczęta jak coś, co można kupić i sprzedać, zamiast jak istoty ludzkie, które mają swoje marzenia i prawa.

Jak rap pojawił się w Pani życiu i dlaczego właśnie rap? Co daje Pani ten gatunek muzyki, czego nie może dać żaden inny?

Rap dał mi głos, kiedy czułam się niewidzialna. Pozwolił mi mówić bezpośrednio, szczerze i bez proszenia kogokolwiek o pozwolenie. Rap może nieść ból, nadzieję, gniew i humor jednocześnie. Stał się dla mnie językiem, dzięki któ-

A jak Pani patrzy dziś na Afganistan i na dziewczęta pozbawione edukacji i wolności?

Ta sytuacja łamie mi serce. Każda dziewczyna zasługuje na to, by się uczyć, by marzyć i móc wybrać własną przyszłość. Jednocześnie afgańskie dziewczęta wciąż mnie inspirują, ponieważ nawet w niemożliwych warunkach, w tajemnicy, nadal się uczą, stawiają opór i nie tracą nadziei. Ich odwaga daje nadzieję także mnie.

Dla kogo napisała Pani tę książkę: dla dziewcząt żyjących w podobnym zagrożeniu, dla Zachodu, który powinien szerzej otworzyć oczy, dla rodzin, które nadal powielają ten system, czy może także dla swojej młodszej wersji, tej dziewczynki, która kiedyś nie wiedziała jeszcze, że jej głos może mieć znaczenie?

Na początku pisałam dla swojej

rym każde dziecko ma wolność wyboru własnej przyszłości.

Kiedy jest Pani sama, bez sceny, bez kamer, kim Pani jest dla samej siebie? Inaczej mówiąc, co zostaje, kiedy znika publiczna rola i trzeba się mierzyć ze zwyczajnym życiem?

Jestem po prostu Sonitą. Lubię spokój. Kocham czytanie, pisanie muzyki, gotowanie i rozmowy z rodziną. Dużo się śmieję, czasem za dużo myślę i marzę o zwyczajnych rzeczach. Scena jest tylko małą częścią mojego życia. Osoba, którą ludzie widzą na scenie, jest tą samą osobą, która nadal cieszy się prostymi chwilami w domu.

Wierzy Pani, że pewnego dnia wróci do Afganistanu jako wolna kobieta, artystka i aktywistka? Nie jako ktoś, kto musi uciekać, tylko może wrócić z własnego wyboru?

Lubię spokój. Kocham czytanie, pisanie muzyki, gotowanie i rozmowy z rodziną. Dużo się śmieję, czasem za dużo myślę i marzę o zwyczajnych rzeczach. Osoba, którą ludzie widzą na scenie, jest tą samą osobą, która nadal cieszy się prostymi chwilami w domu

SONITA ALIZADA
afgańska raperka i aktywistka

rodziny i dla rodzin moich przyjaciół. Chciałam, żeby zrozumieli, jak to jest zostać sprzedaną i oddaną komuś, kogo się nie wybrało. W miarę pisania rozumiałam, że ta książka jest także dla dziewcząt mierzących się z tą samą rzeczywistością, dla czytelników, którzy chcą zrozumieć, i być może także dla mojej młodszej wersji, która zasługiwała na to, by wiedzieć, że jej głos ma znaczenie.

Kim jest dziś Sonita Alizada i o czym marzy? Pytam już nie tylko o aktywistkę, artystkę i bohaterkę filmu czy książki, ale o kobietę, która po wszystkim próbuje budować własne życie.

Dziś nadal się uczę, nadal dorastam i nadal wierzę, że prawdziwe ludzkie historie mogą zmieniać świat. Niedawno ukończyłam studia magisterskie na Oxfordzie, ale czuję, że moje najważniejsze lekcje wciąż płyną od ludzi, których spotykam. Marzę o świecie, w którym dziewczęta nigdy nie będą traktowane jak własność i w któ-



Sonita i jej przyjaciółka Ranjita

„Proszę, zobaczcie mnie, zanim będzie za późno”.

remu mogłam opowiedzieć swoją historię dokładnie tak, jak chciałam, żeby świat ją usłyszał.

Jedną z najbardziej poruszających postaci w Pani książce jest Pani matka. Ona sama była ofiarą systemu, który później prawie odebrał wolność Pani. Co dziś Pani czuje, kiedy o niej myśli?

Czuję miłość, współczucie i smutek. Przez długi czas trudno mi było zrozumieć jej decyzje. Kiedy dorosłam, zrozumiałam, że ona też była ofiarą tego samego systemu. Sama miała bardzo niewiele możliwości wyboru. To nie wymazuje mojego bólu, ale pomogło mi zastąpić część gniewu zrozumieniem.

Dziś jest Pani znaną raperką i aktywistką. Ale zanim to się stało, nagrała Pani tele-dysk „Daughters for Sale”. Cały świat zobaczył Pani posiniaczoną twarz i kod kreskowy na czole. Trudno zapomnieć ten obraz. To był zapis Pani własnego bólu czy manifest w imieniu wszystkich dziewcząt, których nikt nie słyszy?

To było jedno i drugie. Opowiadałam własną historię, ponieważ sama mierzyłam się z małżeństwem jako dziecko, ale chciałam też przemówić w imieniu milionów dziewcząt, których głosów nigdy nie usłyszano. Kod kreskowy

• Książka

Sonita Alizada,
„Byłam na sprzedaż”,
Prószyński i S-ka,
Warszawa 2026



SPRAWA IWONY WIECZOREK

Prokurator o sprawie Iwony Wieczorek: „Nie dam nigdy gwarancji, że zostanie rozwiązana...”

16 lat temu zaginęła Iwona Wieczorek. Prokurator Eryk Stasielak, naczelnik Małopolskiego Wydziału Prokuratury Krajowej i szef „Archiwum X”, wspólnie z policjantami próbujące ustalić, co 17 lipca 2010 r. spotkało 19-latkę

Jacek Wierciński

Zaplanowana, starannie zatuzowana zbrodnia, jakiś tragiczny w skutkach wypadek, czy przypadkowe zdarzenie, które ktoś ukrył? A może udział w zniknięciu znajomych, czy wręcz bliskich Iwony Wieczorek osób... Mija 16 lat od zaginięcia, a otwarte wydają się wszystkie te możliwości i scenariusze. Jesteśmy dziś bliżej prawdy, o tym co się stało?

Zdaję sobie sprawę, że rocznica istotna jest dla rodziny Iwony, mediów i opinii publicznej, bo przecież sprawa wciąż cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Natomiast rocznica w żaden sposób nie determinuje naszej pracy i nie ma znaczenia z perspektywy śledztwa. Prowadzimy je, robimy swoje, wykonujemy czynności, które sobie zaplanowaliśmy i planujemy.

W lipcu pracujemy nad wyjaśnieniem tej sprawy tak jak w grudniu, czy kwietniu. Czy jesteśmy bliżej?

Na pewno niektóre wersje przebiegu zdarzeń oraz tak zwane wersje osobowe, a więc potencjalnie odpowiadające na pytania o rolę, motyw i udział danej osoby w przestępstwie, zostały wyeliminowane.

Może pan powiedzieć jakiego 2,5 roku temu wiele tygodni zajęło przeszukanie dawnej Zatoki Sztuki w Sopocie, że sprawdzaniem metr po metrze każdego pomieszczenia i otaczającej plaży. Włącznie z przesiewaniem piasku. Możecie wreszcie powiedzieć: „niczego powiązanego ze sprawą zaginięcia Iwony Wieczorek nie znaleźliśmy?”

Nie. Mogę powiedzieć, że na pewno wszystkie odrzucone scenariusze przybliżają nas do rozwiązania. Nieestety, na obecnym etapie nie mogę ujawnić więcej, a w żadnym wypadku nie powiem kogo te wersje dotyczyły.

Słowo „przełom” wiele, wiele razy czytaliśmy w tym roku w medialnych nagłówkach, ale nie pan go używał. Dziś też go pan nie wypowie?

Na pewno nie dzisiaj. Mogę potwierdzić, że wykonujemy intensywne czynności, że pojawiły i poja-



Zdjęcie na ulicznym słupie stało się symbolem dramatycznej tajemnicy zaginięcia Iwony Wieczorek

wiają się nowe fakty i dowody, które będziemy badać. Nie mogę przesądzać, jaki będzie tego rezultat. Doświadczamy się dopiero w momencie, gdy zakończymy działania. Słowo „przełom” adekwatne jest dla momentów rzeczywistego przełomu - ustalenia biegu zdarzeń, wskazania sprawcy lub sprawców, czy wręcz udowodnienia winy.

W pana przekonaniu jesteśmy blisko poznania prawdy w tym śledztwie?

Zapewniam, że robimy wszystko, by ustalić co się stało i rozwiązać tę sprawę. Natomiast ja nie używam tutaj dziś słowa „przełom”.

W styczniu mówił mi pan, że jako wiodącą wersję traktujecie śmierć zaginionej i zakładanie odnalezienia ciała, nie żywej osoby, bo po tylu latach naprawdę trudno wyobrazić sobie, że zaginiona żyje. To zapewne się nie zmieniło, ale czy posunęliście się naprzód?

Kilka tygodni temu były wykonywane na Pomorzu dosyć znaczące czynności, m.in. z użyciem georadaru. Udało się jakoś wykonać spokojnie, bez medialnych rewelacji i zakłóceń. To w żaden sposób nie było powiązane z rocznicą, bo jak wspominałem nie determinowała tego co robiliśmy i dalej będziemy robić w sprawie.

Możemy powiedzieć, że szukaliście ciała?

Szukaliśmy ciała i innych artefaktów, które mogą mieć związek z zaginięciem Iwony.

Znaleźliście coś? Może pan potwierdzić albo zaprzeczyć?

Nie mogę ujawnić tego, czy coś znaleźliśmy, bo to mogłoby zagrozić bezpieczeństwu czynności, które planujemy. Potwierdzić mogę tylko, że ciało Iwony nie zostało odnalezione, a działania mające na celu jego odnalezienie będą kontynuowane.

Zużyciem georadaru?

Jednym z bardzo przydatnych narzędzi w naszej pracy jest georadar i z całą pewnością będzie używany również w przyszłości.

Co jeszcze działo się w tym postępowaniu? Wiosną wskazywał pan, że prowadzący śledztwo Tomasz Boduch na bieżąco jeździ do Trójmiasta i prowadzi intensywne czynności, m.in. przesłuchuje wielu świadków.

Cały czas jeździ i cały czas są przesłuchiwanie świadkowie. W Wydziale do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw Komendy Stołecznej Policji powołany został specjalny zespół, którym kieruje prokurator Boduch. W dalszym ciągu trwa bardzo intensywna praca funkcjonariuszy. Są wykonywane również czynności w terenie. Być może jesienią będziemy mogli powiedzieć na ten temat coś więcej, ale nie mogę tego obiecać, dlatego że sytuacja jest płynna i dynamiczna. Śledztwo to żywy organizm, a nowe ustalenia mogą popchnąć je naprzód. W lutym pojawił się nowy dowód materialny. On w dalszym ciągu jest w orbicie naszego zainteresowania i podejmujemy związane z nim czynności.

Konsekwentnie mówicie tylko o „dowodzie materialnym”. Długo na nią czekaliście i ostatnio otrzymaliście wreszcie opinię biegłego na jego temat, ale nie informujecie nawet ogólnie o jakiej dziedzinie, np. czy chodzi o biochemię, informatykę.

Ten dowód ma związek bezpośrednio z czasem, kiedy Iwona po raz ostatni była widziana w parku Reagana.

Jakiś element stroju? Coś, co niosła ze sobą?

Naprawdę, na obecnym etapie nie mogę powiedzieć więcej.

Ponad pół roku temu ogłosiliście, że szukacie białego fiata, który „przemieszczał się 17 lipca 2010 roku o godzinie 5.07 w Gdańsku w rejonie Parku Reagana”, a następnie trasą: Rumia - Reda - okolice Pucka? W marcu mówił mi pan o kilkudziesięciu zgłoszeniach. Coś z nich wynikało?

Wiele z nich okazało się bezużyteczne z perspektywy naszego śledztwa. Pojawiła się nawet osoba, która twierdziła, że przystępuje do wykopywania ciała Iwony, bo wie gdzie ono się znajduje. Oczywiście to się nie potwierdziło.

Ale też sprawdzaliście?

Tak. Nie ignorujemy żadnego. Trzeba jednak mieć świadomość, że ta sprawa wciąż jest bardzo popularna i cieszy się ogromnym zainteresowaniem, więc różne osoby się do nas zgłaszają i różne rzeczy nam przekazują.

Takich ślepych uliczek było więcej?

Zgłoszeń było bardzo wiele. Żadnych z góry nie deprecjonujemy. Wszystkie staramy się zbadać. Czy któreś przyniosły rezultat? Trudno powiedzieć na obecnym etapie. Prowadząc takie śledztwo staramy się wykorzystywać wszystkie możliwości, żeby tę sprawę rozwiązać. Weryfikujemy każdą nową informację na bieżąco. Pewnie dokładamy nam to pracy, ale prowadzenie śledztwa z kategorii „Archiwum X” jest jak szukanie igły w stogu siana. Dlatego a priori niczego nie odrzucamy. Wszystko staramy się sprawdzić.

Czy ktoś jest w stanie się w tym wszystkim połapać? Przez te 16 lat akta sprawy musiały rozrosnąć się do niebotycznych rozmiarów, ich tomy można pewnie liczyć w dziesiątkach, a przesłuchanych świadków w setkach?

Nie potrafię odpowiedzieć na to ostatnie pytanie. Na pewno w aktach pojawiają się tysiące osób, nazwisk, dat i danych, a materiał dowodowy jest bardzo obszerny. Proszę zauważyć, że na różnych etapach postępowanie prowadziły różne jednostki i co najmniej kilku prokuratorów. Staramy się działać metodycznie. W sytuacji, kiedy za-

mykamy jedną wersję, bo stwierdzamy, że materiał dowodowy wskazuje na to, że jest mało prawdopodobna, przechodzimy do kolejnej wersji i rozwijamy czynności dowodowe w tym kierunku. To cały czas trwa, sprawa żyje i będziemy dalej pracować w tym kierunku, by ją rozwiązać. Pan prokurator Boduch przebił się przez ten materiał, poukładał i uporządkował ustalenia, poczynił pewne założenia, wytyczył kierunki tego śledztwa.

Jakiś plan tego śledztwa przecież istnieje.

Tak. Oczywiście istnieje, choć nie mogę szerzej mówić na ten temat. Jest on systematycznie i metodycznie realizowany.

Na jakim etapie jesteśmy obecnie? Krok od poznania prawdy? Przed nami dłuższy spacer?

Wykonujemy swoje czynności i wierzymy w to, co robimy. Natomiast nigdy nie dam gwarancji, że ta sprawa zostanie rozwiązana i to powinno zabrzmieć jasno. Deklaracja pewności, że sprawa zostanie wyjaśniona byłaby nieuczciwa w stosunku do opinii publicznej. Mogę zagwarantować tyle, że zrobimy wszystko, by tę sprawę rozwiązać.

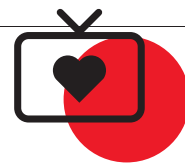
Powiedział pan, że rocznica to dzień pracy jak każdy inny, ale czy powinniśmy spodziewać się czegoś w najbliższych tygodniach?

Na pewno tego, że będziemy nad sprawą pracować. Jaki to przyniesie rezultat - zobaczymy.

Nie brzmi to zbyt optymistycznie, wynika ze skomplikowania tej sprawy?

Robimy, co w naszej mocy, ale jak wspominałem wcześniej nie mogę niczego zagwarantować. Zdarzają się sprawy, gdzie mamy do czynienia z osobami zaginionymi, wszystko wskazuje, że nieżyjącymi, ale nie mamy ciała. To generalnie są bardzo trudne postępowania, dlatego, że mamy ograniczone możliwości dowodowe. Jeżeli mamy ciało jesteśmy z reguły w stanie ustalić przyczynę zgonu, a na tej podstawie zrekonstruować, jak do niego doszło i kto mógł być sprawcą. W tym przypadku jesteśmy tego pozbawieni. Nie ułatwia to naszej pracy, ale nie zmienia faktu, że wierzymy w to, że tę sprawę rozwiążemy.

PROGRAMOWO

**G. 9:15****Ranczo****TVP 1**

Trwają prace nad nowym, 11. sezonem serialu „Ranczo”. Nim jednak odcinki zadebiutują na antenie TVP, warto przypomnieć sobie perypetie mieszkańców Wilkowyj. W poniedziałkowym odcinku zobaczymy, jak Kusy kończy wspólne dzieło wizualno-artystyczne z Moniką. Gdy kłopotliwa dla wszystkich jej wizyta w dworku zdaje się zmierzać ku końcowi, jak grom z jasnego nieba uderza wiadomość, że zwolniło się miejsce w renomowanej galerii i Kusy może pokazać swoje obrazy. Oznacza to natychmiastowy wyjazd do Warszawy. Sporo wydarzy się też u Violetki. Zwróci się do Solejukowej, Hadziukowej i Więclawskiej o pomoc w prowadzeniu knajpy „U Japycza”. To okaże się strzałem w kolano... Czerepach natomiast znajdzie nowe pole propagandy politycznej w celu pozyskania szerszego grona wyborców. Czy jego plan okaże się znów genialny?

**G. 14:00****Splątane losy****TVP 1**

Şengul dowiaduje się, że nieprzytomna Zubeyde jest matką Yasemin. Otoczenie wciąż łączy Buraka z Meltem, choć chłopak awyraża swój sprzeciw. Munevver nie chce osobiście zgłosić się do szpitala na test DNA, nie chcąc się ujawniać. Mine tęskni za siostrą i mamą. Dziewczynka przypadkowo niszczy cenny drobiazg, który okazuje się prezentem, jaki przed laty pani Munevver dostała od córki. Kłopot w tym, że dla niej jest wart więcej niż złoto.

**G. 20:15****Na Wspólnej****TVP 1**

Synek Igora i Ani spada z łóżka, więc rodzice wiozą płaczące dziecko do szpitala. Rentgen nie pokazuje złamań, ale lekarz podejrzewa wstrząśnienie mózgu... Tymczasem Julka odwiedza babcię i przeprosza za swoje paskudne zachowanie. Kiedy Ewa ustala coś z Maćkiem, Julka kradnie jej z portfela 200 złotych, za które kupuje narkotyki. Kiedy dowiaduje się, że tata i Anka zostają na noc w szpitalu, zadowolona odurza się... Monika martwi się o Fionę – dziewczyna przeżywa to, że jej matka zeznaje na policji w sprawie hejtu w sieci. Kowalskiej grożą zarzuty o uporczywe nękanie oraz defraudację pieniędzy ze zbiórki charytatywnych. Kobieta kluczy, tłumacząc się chorobą dwubiegunową... Nalepa zaskakuje Kalskiego – Weronika zaprasza go z żoną na kolację. Roztocka bardzo chce zmienić zdanie o koledze ukochanego.

G. 20:30**07 ZGŁOŚ SIĘ****TVP 1**

Kultowy już dziś serial o przygodach porucznika Sławomira Borewicza i jego kolegów z wydziału kryminalnego MO znów w emisji! Każdy odcinek stanowi odrębną historię. W całość łączy je postać głównego bohatera, porucznika Borewicza, i jego kolegów z Komendy Stołecznej. W pierwszym odcinku zorganizowana grupa przestępców prowadzi na wielką skalę nielegalny import atrakcyjnych towarów, skup dewiz, przemyt złota i dzieł sztuki. Bandyci przyjmują do swojej szajki kierowcę, który siedział w więzieniu razem z jednym z nich. Nowy członek bandy jest jednak w rzeczywistości oficerem MO o nazwisku Borewicz. Major czeka z aresztowaniem przestępców, aż Borewicz rozpracuje całą szajkę. Dzięki planowi majora udaje się zlikwidować całą bandę, razem z jej szefem.

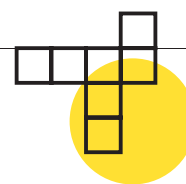
Odcinki „07 zgłoś się” powstawały przez 10 lat, w latach 1976 do 1987 r.. Ukazywały – przy okazji prezentowania kolejnych zagadek kryminalnych – zmieniającą się rzeczywistość naszego kraju.

**G. 16:00****Dziedzictwo****TVP 1**

Poyraz wyjaśnia Nanie, że spotkanie z Ecem miało na celu definitywne zakończenie ich relacji. Sinan staje w obronie Aynur po tym, jak upokarza ją jego matka. Kara i Ibrahim godzą się, a Nana proponuje Poyrazowi ustalenie daty rozwodu, nie zdając sobie sprawy, jak bliski stał się jej mąż.

G. 17:20**Panna młoda****TVP 2**

Hancer dostaje kolejne zlecenie. Okazuje się, że będzie sprzątać w rezydencji, gdzie wdaje się w kłótnię z Beyzą, która celowo zamówiła usługę, by upokorzyć rywalkę. Mistrz Ertugrul udziela Cihanowi gorzkiej lekcji, a Hancer rozprawia się z nagabującym ją brygadzystą. Melih prosi o rękę Sinem. Jej ojciec stawia pewien warunek.



REKLAMA0011556191

Syndyk masy upadłości

INFOSYSTEMS S.A. w upadłości w Krakowie

Numer KRS: 0000288178, NIP: 1251045420, REGON: 01619244100000

zaprasza do składania pisemnych ofert

w konkursie na sprzedaż wchodzącego w skład masy upadłości prawa własności lokalu użytkowego nr 401 położonego w Krakowie przy ul. Zygmunta Miłkowskiego 3 o powierzchni użytkowej 298,65 m², dla którego Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer KR1P/00358403/4 wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, którą stanowią grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali w wysokości 29865/650112 części, dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych księga wieczysta numer KR1P/00235669/8.

Lokal położony jest na IV piętrze biurowca „Colosseum”, składa się z dziesięciu pomieszczeń, dwóch pomieszczeń gospodarczych, kuchni, aneksu kuchennego, dwóch łazienek oraz komunikacji. Lokal przystosowany jest do pełnienia funkcji biurowej i jest aktualnie przedmiotem najmu.

Sprzedaż dokonywana jest w postępowaniu upadłościowym prowadzonym pod sygn. akt VIII GUp 128/18/S zgodnie z zezwoleniem udzielonym syndykowi postanowieniem Sędziego – komisarza z dnia 5 maja 2026 r.

Podstawą prawną sprzedaży jest art. 311 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe oraz inne właściwe przepisy prawa.

Cena wywoławcza prawa własności lokalu użytkowego wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynosi łącznie 3.000.000,00 zł

(słownie: trzy miliony złotych i zero groszy), przy zwolnieniu dostawy nieruchomości z podatku od towarów i usług.

Termin składania pisemnych ofert do kancelarii syndyka oraz wpłacania przez oferentów wadium w kwocie 300.000,00 zł na rachunek bankowy masy upadłości, pod rygorem odrzucenia oferty, upływa w dniu 17 sierpnia 2026 r. (decyduje data wpływu przesyłki do kancelarii oraz wpływu wadium na rachunek bankowy masy) natomiast otwarcie ofert, przeprowadzenie konkursu oraz ewentualnej licytacji nastąpi w dniu 18 sierpnia 2026 r. o godzinie 14:00 w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego Łukasza Zagórskiego przy ul. św. Marka 7-9/2 w Krakowie.

Wadium wpłacone przez oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, podlega zaliczeniu na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom konkursu zostanie niezwłocznie zwrócone w terminie do 7 dni od daty rozstrzygnięcia konkursu. Syndyk zachowa wpłacone wadium, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, nie dokona wpłaty całej ceny lub uchyli się od zawarcia umowy w terminie do trzech miesięcy od daty rozstrzygnięcia konkursu.

Szczegółowe informacje o przedmiocie sprzedaży oraz o szczegółowych warunkach konkursu ofert, w tym wymogach formalnych oferty, sposobie wpłacania wadium czy innych warunkach sprzedaży dostępne są w ofercie umieszczonej na stronie internetowej www.krupu.pl.

Można je również uzyskać w godzinach 9:00 – 15:00 osobiście w Kancelarii w Krakowie przy ul. św. Marka 7-9/2, a także pocztą elektroniczną. Zapytania proszę kierować na adres e-mail: biuro@zagorski-doradztwo.pl.

Ogłędziny lokalu możliwe są w dni robocze w godzinach od 10:30 do 15:30 po ustaleniu konkretnego terminu za pośrednictwem kancelarii syndyka pod numerem telefonu +48 12 623 54 20 lub pocztą pod adresem e-mail: biuro@zagorski-doradztwo.pl

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania oferty, swobodnego wyboru oferty bez przeprowadzenia licytacji, jak również unieważnienia konkursu lub licytacji bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

REKLAMA0011556166

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 zostanie podany do publicznej wiadomości w dniach od 20 lipca 2026 r. do 10 sierpnia 2026 r.

- wykaz obejmujący lokal mieszkalny położony na os. Piastów 26/6 w Krakowie przeznaczony do sprzedaży
- w trybie bezprzetargowym - na rzecz najemcy wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa nr 1505/2026 z dnia 15 lipca 2026 r.

Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011556163

SPROSTOWANIE

oczywistej omyłki pisarskiej w wyciągu z ogłoszenia o sprzedaży udziału stanowiącego własność Skarbu Państwa

Prezydent Miasta Krakowa

prostuje oczywistą omyłkę pisarską zamieszczoną w dniu 6.07.2026 r. w wyciągu z ogłoszenia o sprzedaży udziału w wysokości 1/8 części stanowiącego własność Skarbu Państwa w zabudowanej nieruchomości, oznaczonej jako działka nr 139/2 o pow. 0,9435 ha obręb 44 jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położonej w Krakowie przy ul. Wańkowicza 134, przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz jednego ze współwłaścicieli nieruchomości.

Powyższe prostuje się w następujący sposób:

- termin podania do publicznej wiadomości „od dnia 6 lipca do dnia 27 lipca 2026 r.”,
- a powinno być napisane: „od dnia 6 lipca do dnia 26 lipca 2026 r.”

REKLAMA0011556161

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Dekerta 24 w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa pod adresem: www.bip.krakow.pl i na stronie www.ngo.krakow.pl został zamieszczony i podany do publicznej wiadomości, na okres: od dnia 10 lipca 2026 r. do dnia 31 lipca 2026 r., wykaz nieruchomości obejmujący budynek przy ul. Domagały 63 i 65 w Krakowie przeznaczony do oddania w użyczenie, na czas oznaczony do 3 lat, na rzecz podmiotu wyłonionego w drodze otwartego konkursu ofert, z przeznaczeniem na prowadzenie w nim żłobka na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków.

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia nr 1459/2026 Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 9 lipca 2026 r. w sprawie oddania w użyczenie budynku o przeznaczeniu innym niż mieszkalne przy ul. Domagały 63 i 65 w Krakowie, na rzecz podmiotu wyłonionego w drodze otwartego konkursu ofert na realizację w okresie od 1 lipca 2026 r. do 31 lipca 2029 r., w formie powierzenia, zadania publicznego pn. „Prowadzenie żłobka w budynku przy ul. Domagały w Krakowie”, stanowiącego własność Gminy Miejskiej Kraków, na czas oznaczony do 3 lat.

REKLAMA0011556159

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od dnia 20 lipca 2026 r. do dnia 9 sierpnia 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Kraków oznaczonej jako:

- **działka ewidencyjna nr 317/1** o pow. 7507 m², obręb 10, jednostka ewidencyjna Podgórze, położona przy ul. Barskiej w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu,
- **działka ewidencyjna nr 160/15** o pow. 30 m² obręb 45 jednostka ewidencyjna Nowa Huta położona przy ul. Bulwarowej, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej,
- **niezabudowana nieruchomość gruntowa składająca się z działki nr 228/6** o pow. 0,0531 ha, obr. 1 jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Na Błonie w Krakowie, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych.

REKLAMA0011556186

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 w związku z art. 34 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

Burmistrz Szczucina

ZAWIADAMIA,

że w dniu 16 lipca 2026 roku na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Szczucin, ul. Wolności 3, oraz na stronie www.szczucin.pl BIP, został wywieszony i zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i do oddania na rzecz Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Szczucinie.

REKLAMA0011556187

Prezydent Miasta Krakowa

informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa, został podany do publicznej wiadomości w dniach od 20.07.2026 r. do 10.08.2026 r. wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków, przeznaczonych do oddania w dzierżawę na czas nieoznaczony w trybie bezprzetargowym, obejmujący: część działki nr 51/4, obr. 29 – Podgórze, al. Pod Kopcem 7, na cel: wiata śmietnikowa, zieleni przydomowa, dojście.

REKLAMA0011556180

Prezydent Miasta Krakowa

uprzejmie informuje,

że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy Placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ulicy Kasprowicza 29 w okresie od 20 lipca 2026 r. do 10 sierpnia 2026 r. oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa oraz Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej jako:

- **działka ewidencyjna nr 52/3** o powierzchni 3049 m², obręb 9, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położonej przy ul. Makuszyńskiego, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- **działka ewidencyjna nr 2** o powierzchni 220 m², obręb 120, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położonej przy ul. Św. Filipa, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

REKLAMA0011556312

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA I GMINY SKAWINA na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 457) oraz § 10 ust. 1 Uchwały Nr X/113/11 Rady Miejskiej w Skawinie z dnia 31 sierpnia 2011 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Regionalnemu w Skawinie

ogłasza

KONKURS NA STANOWISKO

DYREKTORA

MUZEUM REGIONALNEGO W SKAWINIE

Zatrudnienie: akt powołania - na okres 3 lat.

Miejsce wykonywania pracy: Muzeum Regionalne w Skawinie, ul. A. Mickiewicza 26.

Wymiar czasu pracy: pełen etat lub niepełny etat (min. wymiar ½).

Termin rozpoczęcia pracy: możliwość od września 2026 r.

Dokumenty aplikacyjne należy składać do 31 lipca 2026 r. w Urzędzie Miasta i Gminy w Skawinie – Centrum Obsługi Mieszkańca (dawniej Dziennik Podawczy), ul. Rynek 14.

Szczegóły - Biuletyn Informacji Publicznej zamówienie publiczne i ogłoszenia - nabór na stanowiska urzędnicze - 2026

Rozmowy kwalifikacyjne odbędą się 5 sierpnia 2026 r. o godz. 12.00 w sali obrad im. Macieja Sikluckiego, Ratusz, Rynek 1.

eprasa.pl 72ade14aee

REKLAMA

0011555633

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

BURMISTRZ MIASTA GORLICE

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Gorlicach oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.gorlice.pl podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości Miasta Gorlice przeznaczonych do użyczenia oraz zbycia w drodze zamiany.

REKLAMA

0011555673

OBWIESZCZENIE STAROSTY NOWOSĄDECKIEGO o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11f ust. 3 - 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. - o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

1. Starosta Nowosądecki zawiadamia, że na wniosek złożony przez Zarząd Powiatu Nowosądeckiego, który wpłynął do tut. urzędu w dniu 6 lutego 2026 r. (korekta złożona w dniu 8 maja 2026 r.), **w dniu 15 lipca 2026 r. wydał decyzję Nr 8/D/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:** przebudowa i rozbudowa drogi powiatowej nr 1556K Witowice – Rożnów w km 3+410 do 4+400 polegająca na budowie drogi dla pieszych w m. Rożnów.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, w jednostce ewid. Gródek Nad Dunajcem, w obrębie ewid. Zagórze na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1) znajdujących się między liniami rozgraniczającymi drogę (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano nr działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia projektu podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano nr działki przed podziałem): **dz. ew. nr 110/2 (110), 154/2 (154), 155/2 (155), 156/2 (156), 157/6 (157/1), 157/8 (157/4), 158/2 (158), 159/2 (159), 160/2 (160), 162/10 (162/8), 353/4 (353/1), 163/2 (163), 164/2 (164), 165/2 (165), 166/2 (166), 167/2 (167), 168/4 (168/1), 168/6 (168/2), 169/10 (169/4), 169/8 (169/3), 169/6 (169/1), 183/10 (183/6), 183/11 (183/6), 183/8 (183/4), 187/20 (187/10), 187/22 (187/11), 187/24 (187/12), 188/5 (188/1), 189/7 (189/2), 124/2 (124), 126/2 (126), 127/2 (127), 128/2 (128), 129/2 (129)130/2 (130), 134/2 (134), 135/6 (135/1), 136/5 (136/3), 191/4 (191/2), 192/2 (192), 193/2 (193), 194/8 (194/1), 194/10 (194/2), 195/4 (195/1), 196/10 (196/2), 196/8 (196/1), 197/7 (197/3), 197/5 (197/1), 198/7 (198/1), 198/9 (198/4), 198/11 (198/5), 199/2 (199);**

2) znajdujących się w wyznaczonych terenach, dla których będzie ustalony obowiązek dokonania (w odniesieniu do nieruchomości, które ulegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):

a) przebudowy lub budowy zjazdów: dz. ew. nr 154/1 (154), 155/1 (155), 156/1 (156), 157/5 9157/1), 157/7 (157/4), 158/1 (158), 159/1 (159), 160/1 (160), 162/9 (162/8), 353/3 (353/1), 163/1 (163), 164/1 (164), 165/1 (165), 166/1 (166), 167/1 (167), 168/3 (168/1), 168/5 (168/2), 169/9 (169/4), 169/7 (169/3), 169/5 (169/1), 183/9 (183/6), 187/23 (187/12), 188/4 (188/1), 189/6 (189/2), 193/1 (193);

b) przebudowy urządzeń wodnych: dz. ew. nr 169/5 (169/1);

c) przebudowy innych dróg publicznych: dz. ew. nr 170.

Decyzja zawiera rozstrzygnięcia w zakresie udzielenia zezwolenia na realizację ww. inwestycji drogowej, w tym w szczególności dotyczące:

- 1) Ustalenia lokalizacji drogi (określenia linii rozgraniczających teren planowanej inwestycji),
- 2) Zatwierdzenia podziału nieruchomości (linie rozgraniczające stanowią linie podziału nieruchomości),
- 3) Oznaczenia nieruchomości, które stają się własnością Powiatu Nowosądeckiego,
- 4) Zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego,
- 5) Określenia terminu wydania nieruchomości położonych w liniach rozgraniczających teren planowanej inwestycji.

Strony mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji Starosty Nowosądeckiego. W tym celu należy skontaktować się z pracownikiem tut. urzędu pod numerem tel. (18) 41-41-885 w poniedziałek-piątek w godz. 8.00 – 15.00.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Wojewody Małopolskiego za pośrednictwem Starosty Nowosądeckiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie. W przypadku gdy odwołanie nie spełnia ww. wymogów, odwołujący zostanie wezwany do uzupełnienia odwołania, ze skutkiem pozostawienia odwołania bez rozpoznania w przypadku jego nieuzupełnienia.

W trakcie biegu ww. terminu strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania. Z dniem doręczenia tut. organowi oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, a zatem nie może podlegać zaskarżeniu do WSA.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu wyż. wym. decyzji Starosty Nowosądeckiego, zgodnie z art. 49 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego*.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

 **nasze
komunikaty.pl**

REKLAMA

0011555175

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BYSTRA-SIDZINA

Wykonując uchwały nr XV/97/25 z dnia 27 listopada 2025 r. nr XV/129/26 nr XX/130/26 z dnia 28 maja 2026 r. ogłaszam zamiar sprzedaży nw. nieruchomości Gminy Bystra-Sidzina.

Jednostka ewidencyjna gm. Bystra-Sidzina, obręb Sidzina

1. Działka ew. nr 15587/5 o pow. 0,0100 ha PsV; KW KR1B/00040723/7

Cena wywoławcza nieruchomości: 3 427,00 zł + 23% VAT
Teren w całości na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącej działkę nr 18688.

2. Działka ew. nr 15587/8 o pow. 0,0033 ha PsV; KW KR1B/00040723/7

Cena wywoławcza nieruchomości: 1 131,00 zł + 23% VAT
Teren w całości na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącej działkę nr 18440.

3. Działka ew. nr 15587/7 o pow. 0,0030 ha PsV; KW KR1B/00040723/7

Cena wywoławcza nieruchomości: 1 028,00 zł + 23% VAT
Teren w całości na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącej działkę nr 15490/11.

Osoby, które mają roszczenia do ww. nieruchomości, powinny złożyć wniosek potwierdzający chęć zakupu do 12.08.2026 r. w sekretariacie urzędu gminy.

Koszty aktu notarialnego, opłat sądowych ponosi nabywca.

REKLAMA

0011556118

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG



**ODDZIAŁ REGIONALNY AGENCJI
MIENIA WOJSKOWEGO w KRAKOWIE**
31-155 Kraków; ul. Montelupich 3
tel. 12 211 41 43; fax 12 211 40 05
<http://www.amw.com.pl> ; e-mail: krakow@amw.com.pl

**ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT DO PRZETARGU
PISEMNEGO PUBLICZNEGO NA SPRZEDAŻ SPRZĘTU**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie ul. Montelupich 3 w dniu 24.07.2026 r. o godz. 12:00

w ofercie m.in. HONKERY 2000 • FIAT DUCATO 2,2 MULTIJET • FORD TRANSIT VI • FIAT DUCATO 2,3 JTD • Części zamienne do samochodów: ZIL, UAZ, STAR, KAMAZ, POLONEZ, OPEL, FSO, LUBLIN, ŻUK, TARPAN, AUTOSAN, URSUS • Przyczepa transportowa D-46 • Cysterny paliwowe • Skrzynie ładunkowe • Siatki maskujące • Pompy obiegowe • Rurki miedziane • Złom żelaza i stali • Przepracowane oleje silnikowe, przekładniowe, smarowe • Przepracowane płyny zapobiegające zamarzaniu • Zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne • Drewno opałowe •

Pełna oferta na www.amw.com.pl

UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG • UWAGA! PRZETARG

REKLAMA

0011546791

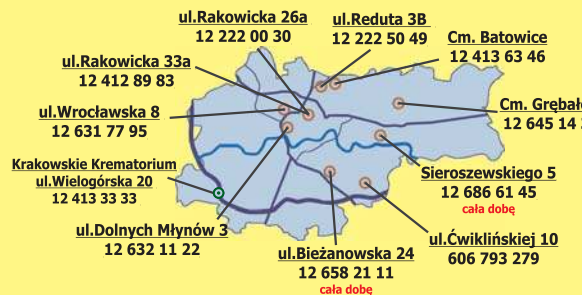
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

Drogowców oraz budowlanców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy. 601-585-510 www.danaustronie.pl

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Różne

DZIEŁO uznanej, polskiej malarki, której praca o charakterze studyjnym i awangardowym znajduje się m.in. w stałych zbiorach Muzeum Sztuki 2 w Łodzi. Obraz reprezentuje unikalny, rzadszy w jej twórczości nurt sakralny. Olej na desce, ok. 1950. Oprawiony w piękną, czarno-złotą ramę. Na sprzedaż. Oferta kolekcjonerska. Nr.tel: +48 515-767-457.

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

NIEZBĘDNIK KIBICA

**Prezentujemy
krakowskie zespoły**
na kilka dni przed startem
ekstraklasy
str. 20-21

PIŁKA NOŻNA

Angel Rodado
już zdrowy!
Hiszpański
napastnik zagrał
w sparingu Wisły
Kraków z czeskim
Artisem Brno
str. 21

PIŁKA NOŻNA

**Niesamowity
meczek** o trzecie
miejsce
na mistrzostwach
świata. Anglicy
ograli Francuzów
6:4
str. 22

sport

W niedzielnym meczu Cracovia - Sevilla nie brakowało pojedynków



**Wygraną z Sevillą Cracovia uświetniła
jubileusz!** Na niecały tydzień przed pierwszym
meczem w lidze „Pasy” ograły zespół z Hiszpanii *str. 19*

PIŁKA NOŻNA



W niedzielę na stadionie przy ul. Kałuży było wielkie wydarzenie - przyjechała słynna Sevilla. Była więc efektowna oprawa, ponad 10 tysięcy kibiców na trybunach, także grupa Hiszpanów. A na boisku było mnóstwo walki, często takiej, która przekraczała granice dobrego smaku. Fani wychodzili z meczu zadowoleni, „Pasy” w końcu wygrały

Cracovia zagrała z utytułowanym zespołem z La Liga na jubileusz 120-lecia. Spotkanie było dla „Pasów” też próbą generalną przed sezonem ekstraklasy, który rusza już w najbliższy piątek

Cracovia pokonała Seville. Momentami to nie była piłka nożna ale hiszpańska corrida

Jacek Żukowski

Kibice Cracovii mogą się cieszyć, ich zespół zyskał dawkę optymizmu przed meczem z Lechem Poznań, którym zacznie nowy sezon w ekstraklasie.

Cracovia	1(1)
Sevilla	0

Bramka: 1:0 Hasić 30.

Cracovia: Madejski (89 Chrapusta) - Kakabadze, Baumgartner (70 Henriksson), Traore, Perković (61 (Burlet) - Knap, Klich, Al-Ammari (61 Kameri), Hasić, Min-czew (75 Marciniak) - Zahirolislam (75 Marchwiński). Grali też: Praszeli, Glik, Piła, Skoczylas, Dej.

Sevilla: Vlachodimos (62 Flores) - Iglesias (68 Oso [84]), Sangante (62 Carmona), Salas (68 Pedrosa), Su-azo (68 Bueno) - Sierra (68 Diaz), Agoume (62 Guillen),

Guridi (68 Cruz), Fernandez (62 Sow), Castillo (62 Eju-ke) - Romero (68 Munoz).

Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków). **Widzów:** 10 175.

Do Krakowa przyjechał słynny, utytułowany klub, by zagrać z Cracovią jubileuszowe spotkanie. To spore wydarzenie, bo na stadionie przy ul. Kałuży nie goszczono jeszcze nigdy drużyny tej marki. 7-krotny zdobywca Pucharu UEFA, przekształconego potem w Ligę Europy - to mówi wszystko o klasie rywala!

Wprawdzie na 100-lecie był w Krakowie National Montevideo (3-krotny zdobywca Copa Libertadores i Pucharu Interkontynentalnego), ale Sevilla chyba bardziej działa na wyobraźnię. Porównanie wartości kadry „Pasów” i Sevilli nie pozostawia wątpliwości, jakiej klasy był rywal Krakowian.

Wartość miejscowej kadry to niespełna 19 mln euro według portalu transfermarkt, z kolei gości to ponad 154 mln.

Najwyżej wycenianym piłkarzem jest pomocnik Lucien Agoume (15 mln) - wyszedł w pierwszym składzie, napastnik Akor Adams (15 mln), obrońca Kike Salas (14 mln) - też był na boisku. Kibice nie zobaczyli już niestety Cesara Azpilicuety, który zakończył karierę, ani Aleksisa Sancheza czy Nemanji Gudelja, którzy odeszli już z klubu.

Hiszpanie są u progu okresu przygotowawczego, z kolei „Pasy” na 6 dni przed inauguracją sezonu 2026/2027 - w sobotę zmierzą się w Poznaniu z Lechem. Ten mecz był więc dla nich próbą generalną. Trener Bartosz Grzelak zapowiadał, że jego zespół nie pokaże jeszcze wszystkiego, ale będzie chciał zagrać dobrą piłkę.

To była także okazja dla szkoleniowca, by sprawdzić nowych piłkarzy, choćby Dominika Baumgartnera czy Vincenta Burleta pozyskanych niedawno. Ciekawe, w składzie znalazł się choćby Amir Al-Ammari, który wrócił po mistrzostwach świata i nie zdążył dobrze odpocząć. Wyszedł też w „11” długo nie widziany kapitan Otar Kakabadze, który całą wiosnę zmagał się z kontuzją. Szansę debiutu dostał też pozyskany w sobotę Filip Marchwiński.

Fani nie mogli wysłuchać koncertu grupy Faithless - w przerwie i po meczu, gdyż impreza została w ostatniej chwili odwołana. Liczyli natomiast na koncert na boisku.

Koncertu może nie było, tylko walka, ale kibice byli zadowoleni. Przed meczem murawa została obficie zmoczona przez opady deszczu. I po rozpoczęciu gry też jeszcze kilka minut lało, ale dzięki temu piłka szybko „chodziła” po murawie. Cracovia od początku zastosowała nowe ustawienie, z czwórką w obronie. Cracovia starała się grać bardzo dokładnie, szanować piłkę i nie rzucać się na rywala.

W 29 min o mało co gola nie zdobył Kahveh Zahirolislam - piłkę zmierzającą do bramki wybił jednak obrońcy. Co się odwlecze... Po półgodzinie gry kapitalnym strzałem z 25 m popisał się Ajdin Hasić i piłka ugrzęzła w „okienku” bramki Sevilli.

Potem Sevilla zaatakowała, piłka po strzale Arouny Sangante głową od-

biła się od górnej części poprzeczki, a w 40 min sprytnie Sebastiana Madejskiego chciał zaskoczyć Miguel Sierra, strzelając po ziemi w odsłoniętą część bramki, ale trafił w słupek.

Od początku drugiej połowy nad stadionem przechodziła potężna ulewa, a wręcz burza. Murawa nasiąkała wodą i gra stawała się coraz trudniejsza, a opady nie ustawały. Iskrzyło też na boisku, po jednej z utarczek do przepychanek wzięły się całe drużyny... Deszcz nie odpuszczał, na boisko lała się ściana wody, co oczywiście nie pozostało bez wpływu na grę - piłka nagle zatrzymywała się w kałużach.

W 81 min zakotłowało się pod bramką Sevilli, kilkakrotne próby Krakowian spelzły jednak na niczym, bo Hiszpanie za każdym razem zdołali wybić piłkę. Nadal było gorąco na boisku jeśli chodzi o bezpardonową walkę. W 84 min plac gry musiał opuścić Osopo czerwonej kartce. W 87 min w sytuacji sam na sam z bramkarzem był Mateusz Praszeli, ale nie zdołał oddać strzału, został powalony przez rywala. Karnego jednak nie było. Tymczasem na boisku zamiast piłki nożnej momentami była corrida - piłkarze co chwilę się ścierali i brali do bitki. Na korzyść do bramki wszedł młody Jakub Chrapusta i od razu po wejściu w kapitalnym stylu obronił „główkę” Jesusa Cruza. - Byłem zaskoczony, że były takie emocje na boisku - komentował trener Grzelak. Zobaczymy, czy nas za-proszą za rok... ©

EKSTRAKLASA CRACOVIA



Górny rząd od lewej: Dominik Piła, Karol Knap, Dijon Kameri, Ajdin Hasić, Dominik Praszelik, Mauro Perković, Mateusz Klich, Otar Kakabadze, Martin Minczew, Mateusz Tabisz, Mateusz Skoczylas, Jakub Wilczek, Wiktor Dej. Środkowy rząd od lewej: Beno Selan, Kacper Śmiglewski, Wiktor Bogacz, Kahveh Zahiroleslam, Marcin Cabaj (trener bramkarzy), Konrad Cymerys, Henrich Ravas, Sebastian Madejski, Jakub Chrapusta, Maciej Palczewski (trener bramkarzy), Kamil Glik, Gustav Henriksson, Dominik Baumgartner, Brahim Traore. Dolny rząd od lewej: Szymon Genc (trener analityk), Bartłomiej Fryc (trener analityk), Wiktor Kaczyński (trener analityk), Jakub Sage (koordynator sztabu motoryczno-medycznego), Konrad Wieczorek (trener przygotowania motorycznego), Michał Bartosz (trener główny analityk), Grzegorz Mokry (asystent trenera), Artur Sobiech (dyrektor ds. piłki nożnej), Bartosz Grzelak (I trener), Filip Trubalski (dyrektor generalny pionu sportowego), Patric Jildefalk (asystent trenera), Przemysław Antoniak (drugi trener przygotowania motorycznego), Piotr Żeromski (fizjoterapeuta), Przemysław Kutera (fizjoterapeuta), Paulina Sierda (fizjoterapeuta), Michał Nawrot (kierownik drużyny), Paulina Grzybowska (kit manager).

INFORMACJE O KLUBIE I DRUŻYNIE

KS Wieczysta Kraków. Rok założenia: 1942. Adres: Chałupnika 16, 31-464 Kraków. Pojemność stadionu: 33 027 (Synerise Arena w Krakowie, ul. Reymonta 22). Prezes: Andrzej Turecki. Sztab szkoleniowy, trener: Kazimierz Moskał, asystenci: Marcin Broniszewski, Adrian Frańczak, Rafał Jędrszczyk, trener bramkarzy: Michał Miśkiewicz; trenerzy przygotowania fizycznego: Marcin Czech, Michał Dutkiewicz; analityk: Dominik Dyduła, fizjoterapeuci: Piotr Kamykowski, Łukasz Łojek, Szymon Stefanik; kierownik drużyny: Maciej Bębenek.

BRAMKARZE			
1	Antoni Mikułko	11.02.2005	189/79
26	Nikola Čavlina (Chorwacja)	02.06.2002	192/82
51	Jan Demczuk	10.06.2007	180/67
65	Patryk Stechnij	12.03.2007	185/79

OBRONCY			
4	Karol Fila	13.06.1998	182/79
13	Kacper Zagrodzki	31.07.2005	182/76
15	Aleksandar Djermanović (Serbia)	03.10.2002	190/80
16	Antonio Milić (Chorwacja)	10.03.1994	190/81
17	Kamil Dankowski	22.07.1996	177/78
27	Matus Vojtko (Słowacja)	05.07.2000	181/76
33	Kamil Pestka	22.08.1998	189/83
44	Dawid Szymonowicz	07.07.1995	184/75
55	Duje Dujmović (Chorwacja)	15.12.223	188/84

POMOCNICY			
7	Lisandro Semedo (RZP/Port.)	12.03.1996	175/73
8	Ben Lederman (Polska/Izrael)	08.05.2000	182/75
10	Tobias Christensen (Norwegia)	11.05.2000	180/73
11	Nikola Knezević (Serbia)	10.03.2003	180/82
12	Lucas Piazon (Brazylia/Włochy)	20.01.1994	184/75
20	Mikkel Maigaard (Dania)	20.09.1995	180/75
23	Miki Villar (Hiszpania)	19.09.1996	173/67
30	Jacky Donkor (Belgia/Ghana)	12.11.1998	176/71
70	Petar Pusić (Szwajcaria/Chorwacja)	25.01.1999	171/64
88	Christopher Lungoyi (Szwajc./DR Konga)	04.07.2000	182/74
97	Tobiasz Mras	10.06.2007	176/76

NAPASTNICY			
9	Paulinho (Portugalia)	21.09.1999	186/82
18	Stefan Feiertag (Austria)	18.12.2001	186/84

Przybyli: Christensen (Rapid Bukareszt), Dujmović (Zrinjski Mostar), Lederman (Maccabi Tel Awiw), Lungoyi (Gaziantep), Vojtko (Lechia Gdańsk), Čavlina (Como 1908), Milić (Lech). **Ubyli:** Michał Trąbka (GKS Tychy), Tomasz Swędrowski (Warta Sieradz), Carlitos (CF Intercity), Maciej Gajos, Michał Pazdan, Rafał Pietrzak, Daniel Mikołajewski, Jacek Góralski, Goku (szukają klubu), Elias Olsson (Lechia Gdańsk), Natan Dziegielewski (Górnik Zabrze), Kamil Soberka (Górnik Zabrze), Kacper Gutowski (Lechia Gdańsk).

EKSTRAKLASA WIECZYSTA KRAKÓW



Górny rząd od lewej: Nikola Knezević, Mikkel Maigaard, Duje Dujmović, Antonio Milić, Patryk Stechnij, Antoni Mikułko, Nikola Čavlina, Aleksandar Djermanović, Dawid Szymonowicz, Kamil Dankowski, Matus Vojtko. środkowy Rząd stoja od lewej: Maciej Bębenek (kierownik drużyny), Piotr Kamykowski (fizjoterapeuta), Kamil Pestka, Kacper Zagrodzki, Karol Fila, Tobias Christensen, Ben Lederman, Lucas Piazon, Łukasz Łojek (fizjoterapeuta), Szymon Stefanik (fizjoterapeuta). Siedzą od lewej: Christopher Lungoyi, Tobiasz Mras, Petar Pusić, Dominik Dyduła (analityk), Michał Dutkiewicz (trener przygotowania motorycznego), Michał Miśkiewicz (trener bramkarzy), Kazimierz Moskał (trener), Rafał Jędrszczyk (asystent), Marcin Broniszewski (asystent), Adrian Frańczak (asystent), Marcin Czech (trener przygotowania fizycznego), Miki Villar, Lisandro Semedo, Paulinho, Stefan Feiertag

INFORMACJE O KLUBIE I DRUŻYNIE

KS Gracovia S.A. Rok założenia: 1906. Adres: Kałuży 1, 30-111 Kraków. Tel. (12) 29 29 100. Pojemność stadionu: 15 016. Prezes: Murat Colak. Trener: Bartosz Grzelak, asystenci: Patric Jildefalk, Grzegorz Mokry, Kamil Biel, analitycy: Michał Bartosz, Szymon Genc, Bartłomiej Fryc, Wiktor Kaczyński, trenerzy bramkarzy: Maciej Palczewski, Marcin Cabaj, trenerzy przyg. motor.: Jakub Sage, Konrad Wieczorek, kierownik: Michał Nawrot.

BRAMKARZE			
13	Sebastian Madejski	2.01.1997	189/78
27	Henrich Ravas (Słowacja)	16.08.1997	195/86
33	Konrad Cymerys	22.09.2008	191/83
77	Jakub Chrapusta	16.04.2009	194/87

OBRONCY			
4	Gustav Henriksson (Szwecja)	3.02.1998	188/77
15	Kamil Glik	3.02.1998	190/80
22	Dominik Baumgartner (Austria)	20.07.1996	187/72
25	Otar Kakabadze (Gruzja)	27.06.1995	186/79
28	Vincent Burlet (Belgia)	23.09.2005	180/73
39	Mauro Perković (Chorwacja)	22.03.2003	185/73
61	Brahim Traore (Francja)	4.02.2004	191/80
79	Dominik Piła	6.05.2001	184/78
99	Jakub Wilczek	26.12.2006	191/78

POMOCNICY			
5	Beno Selan (Słowenia)	2.01.2005	186/80
6	Amir Al-Ammari (Irak)	27.07.1997	184/71
7	Mateusz Praszelik	26.09.2000	184/74
10	Filip Marchwiński	10.01.2002	187/72
14	Ajdin Hasić (Bośnia i Herceg.)	7.10.2001	177/70
17	Martin Minczew (Bułgaria)	22.04.2001	176/70
20	Karol Knap	12.09.2001	180/71
28	Mateusz Tabisz	2.12.2007	178/75
29	Wiktor Dej	19.11.2007	178/69
43	Mateusz Klich	13.06.1990	183/73
70	Dijon Kameri (Austria)	20.04.2004	181/76
92	Matusz Skoczylas	20.09.2006	181/70
97	Alex Marciniak	18.01.2008	170/63

NAPASTNICY			
9	Wiktor Bogacz	14.07.2004	193/76
18	Kahveh Zahiroleslam (USA)	13.06.2002	193/77
21	Kacper Śmiglewski	7.01.2005	188/86

Przybyli: Baumgartner, Burlet, Chrapusta, Dej, Marchwiński, Marciniak, Skoczylas, Śmiglewski, Wilczek. **Ubyli:** Jean Batoum (Nyiregyhaza Spartacus FC - wypożyczenie), Bartosz Biedrzycki (Odra Opole - wyp.), Gabriel Charpentier, Maxime Dominguez (Marítimo), Pau Sans (Real Saragossa), Filip Stojilković (Pisa, przed rundą wiosenną), Bosko Sutalo (Standard Liege), Oskar Wójcik (Werder Breme).

EKSTRAKLASA WISŁA KRAKÓW



FOT. WISŁA KRAKÓW

Górny rząd, od lewej: James Igbekeme, Maciej Kuziemka, Wiktor Staszak, Elie Youan, Karol Tokarczyk, Marko Bozić, Ervin Omić. Mariusz Kutwa, Raoul Giger, Julian Lelieveld, Olivier Pławiński, Jeremy Guilleminot, Bartosz Talar. Środkowy rząd od lewej: Frederico Duarte, Angel Rodado, Jakub Krzyżanowski, Marc Carbo, Dario Grujić, Alan Uryga, Patryk Letkiewicz, Marcel Łubik, Jakub Stępak, Wiktor Biedrzycki, Maxence Maisonneuve, Jordi Sanchez, Bartosz Jaroch, Rafał Mikulec, Kacper Duda, Julius Ertlthaler. Dolny rząd od lewej: Jakub Bujas (kitman), Karol Baran (trener przygotowania motorycznego), Krzysztof Siłka (analityk), Kazimierz Piechnik (trener przygotowania fizycznego), Kazimierz Kmiecik (asystent), Bartosz Bąk (asystent), Mariusz Jop (trener), Michał Siwierski (asystent), Eric Lira Fernandez (asystent), Łukasz Załuska (trener bramkarzy), Daniel Bigaj (kierownik drużyny), Bartłomiej Grzegorzczak, Marcin Sapalski, Ryszard Polak (fizjoterapeuci)

INFORMACJE O KLUBIE I DRUŻYNIE

TS Wisła Kraków SA. Rok założenia: 1906. Adres: ul. Władysława Reymonta 20, 30-059 Kraków, tel. 12 630 76 00, pojemność stadionu: 33 027. Władze klubu: prezes - Jarosław Królewski. Sztab, trener: Mariusz Jop, asystenci: Bartosz Bąk, Kazimierz Kmiecik, Michał Siwierski, Eric Lira Fernandez; trener przyg. fizycznego: Kazimierz Piechnik; trener przygotowania motorycznego: Karol Baran; analityk: Krzysztof Siłka; trener bramkarzy: Łukasz Załuska; lekarz: Mariusz Urban; fizjoterapeuci: Bartłomiej Grzegorzczak, Marcin Sapalski, Dawid Ignacok, Ryszard Polak; kierownik drużyny: Daniel Bigaj; odpowiedzialny za sprzęt (kitman): Jakub Bujas.

BRAMKARZE

1	Marcel Łubik	19.05.2004	188/85	Górnik Zabrze
28	Patryk Letkiewicz	24.09.2005	186/75	Wieczysta Kraków
53	Jakub Stępak	20.03.2006	187/83	Stal Stalowa Wola

OBRONCY

2	Julian Lelieveld (Holandia)	24.11.1997	178/72	RKC Waalwijk (Holandia)
4	Rafał Mikulec	4.07.1997	178/71	Resovia
6	Alan Uryga	19.02.1994	191/85	Wisła Płock
13	Maxence Maisonneuve (Francja)	11.02.1999	191/83	RAAL La Louviere (Belgia)
25	Bartosz Jaroch	20.01.1995	185/80	Resovia
29	Dario Grujić (Austria)	19.05.1999	188/85	Fortuna Sittard (Holandia)
34	Raoul Giger (Szwajcaria)	29.10.1997	180/78	Lausanne-Sport (Szwajcaria)
50	Mariusz Kutwa	17.02.2004	185/83	MUKS Halny Kamienna
52	Jakub Krzyżanowski	19.01.2006	181/74	Torino FC (Włochy)
97	Wiktor Biedrzycki	31.07.1997	189/74	Bruk-Bet Termalica Nieciecza

POMOCNICY

7	Julius Ertlthaler (Austria)	25.04.1997	169/62	GKS Tychy
8	Marc Carbo (Hiszpania)	21.05.1994	185/76	CD Lugo (Hiszpania)
10	Frederico Duarte (Portugalia)	30.03.1999	175/67	Panetolikos GFC (Grecja)
12	James Igbekeme (Nigeria)	4.07.1995	170/66	Ponferradina (Hiszpania)
17	Marko Bozić (Austria)	14.05.1998	183/77	BB Erzurumspor K. (Turcja)
20	Ervin Omić (Austria)	20.01.2003	185/75	Wolfsberger AC (Austria)
27	Elie Youan (Francja)	7.09.1999	183/70	Hibernian (Szkocja)
31	Maksym Cymbaluk (Ukraina)	08.05.07	186/78	Dnipro D. (Ukraina)
32	Oliwier Pławiński	31.01.2007	183/75	Legia Warszawa
41	Kacper Duda	01.01.2004	170/65	Garbarnia Kraków
51	Maciej Kuziemka	19.03.2006	176/71	KSZO Ostrowiec Św.

NAPASTNICY

9	Angel Rodado Jareno (Hiszpania)	7.03.1997	179/74	UD Ibiza (Hiszpania)
11	Jordi Sanchez (Hiszpania)	11.11.1994	190/85	Consadole Sapporo (Japonia)
21	Jeremy Guilleminot (Szwajcaria)	6.01.1998	184/75	Servette FC (Szwajcaria)
30	Karol Tokarczyk	22.11.2004	186/76	Dunajec Zakliczyn

Przybyli: Łubik, Maisonneuve, Youan, Guilleminot. **Ubyli:** Filip Baniowski (Podhale Nowy Targ), Kamil Broda, Anton Cziczkan (szukają klubu), Joseph Colley (KF Tirana), Ardit Nikaj (AF Elbasani), Dawid Olejarka (Olimpia Grudziądz).

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Angel Rodado i Julius Ertlthaler wrócili do gry

Bartosz Karcz

Wisła Kraków rozegrała dwa sparingi z Artistem Brno. „Biała Gwiazda” pierwszy mecz zremisowała 2:2, drugi wygrała 1:0.

W pierwszym z dwóch sparingów na boisko wyszedł teoretycznie mocniejszy skład Wisły. Taki, który śmiało może wyjść również na pierwszy mecz ligowy z GKS-em Katowice.

W 51 min prowadzenie objęli goście, gdy po dośrodkowaniu z rzutu różnego głową uderzył David Simek i trafił do siatki. Wiślaczy zaczęli strzelać w końcówce meczu. Obie akcje były bliźniacze. W pierwszym przypadku wrzucał Frederico Duarte, a głową piłkę do siatki posłał Alan Uryga. W drugim podawał Maciej Kuziemka, a na listę strzelców wpisał się Jakub Krzyżanowski. Wynik ustalił Dominik Preisler ładnym wolejem w doliczonym czasie gry.

Wydarzeniem drugiego sparingu był powrót do gry Angla Rodado po operacji barku. Po kontuzji wrócił też do gry Julius Ertlthaler. Nieoficjalny debiut w Wiśle zaliczył też Elie Youan, który sprytną „podcinką” poko-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Angel Rodado i Julias Ertlthaler są zdrowi i czekają na start sezonu

nał bramkarza Artisu i ustalił wynik meczu. W spotkaniu tym zagrał też Oumar Conte, który niewiele później podpisał kontrakt z Wisłą. To samo zrobił zresztą Filip Baniowski, który został od razu wypożyczony do Podhala Nowy Targ.

WISŁA KRAKÓW - ARTIS BRNO 2:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Simek 51, 1:1 Uryga 84, 2:1 Krzyżanowski 89, 2:2 Preisler 90+1.

Wiśla: Łubik - Giger, Uryga, Maisonneuve, Krzyżanowski - Duda, Carbo - Kuziemka, Duarte, Bozić - Sanchez.

Artis: Stoppen - Glossa, Simek, Plechaty, Preisler - Formba (46 Petrak), Carlen, Pospisil (72 Harazim), Papalele (72 Komljenovic) - Adediran, N'Diaye.

Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).

WISŁA KRAKÓW - ARTIS BRNO 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Youan 39.

Wiśla: Letkiewicz - Lelieveld, Biedrzycki, Kutwa, Mikulec - Omić (75 Cymbaluk), Igbekeme - Youan (46 Pławiński), Ertlthaler (59 Tokarczyk), Staszak - Rodado (66 Conte).

Artis: Kasik - Harazim (46 Lutonsky), Jerabek, Fully, Fulnek - Vukadinović, Sedlak (77 Sokol), Samek, Komljenovic (46 Svancara) - Sylla, Taus (66 Rolinek).

Sędziował: Kacper Jasica (Kraków). ©©

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Nieudana próba Wieczystej przed startem

Jacek Żukowski

Na sześć dni przed startem sezonu w ekstraklasie, w której Wieczysta Kraków jest beniaminkiem, miała sprządną generalną z siódmą drużyną ekstraklasy Izraela. Nie wypadł on okazale.

WIECZYSTA KRAKÓW - MACCABI NETANJA 0:1 (0:0)

Bramka: 0:1 Azugi 80.

Wieczysta: Mikułko - Fila, Djermanović, Dujmović, Vojtko - Piazon, Maigaard, Pusić - Lungoyi, Feiertag, Semedo. Grali też: Cavlina, Milić, Szymonowicz, Zagrodzki, Pestka, Knezevic, Lederman, Mras, Christensen, Miki Villar, Paulinho.

Maccabi: Silva - Azugi, Konate, Feldman, Morozow - Atlan, Ouattara, Levi, Zarura, Tlapa - Hugi.

Spotkanie rozegrano w Cracovia Training Center w Rącznej. Próba generalna przed piątkowym (godz. 18) debiutem Wieczystej w ekstraklasie (mecz z Radomiakiem na wyjeździe) wypadł błado dla podopiecznych trenera Kazimierza Moskala. Ale trzeba wziąć poprawkę na to, że jeszcze Wieczysta nie odkryła wszystkich kart, a takie mecze

często są zastaną dymną przed przeciwnikiem.

Zresztą wynik Krakowian mógł być zdecydowanie lepszy. Idealnej szansy na zdobycie bramki nie wykorzystał bowiem Lisandro Semedo. Zmarnował bowiem rzut karny, podyktowany za faul bramkarza Samu Silvy na Dujmowiciu. Golkipier zrehabilitował się i obronił strzał z 11 metrów.

Pokazali się inni nowi zawodnicy: Nikola Cavlina, Tobias Christensen, Ben Lederman, Christopher Lungoyi, Antonio Milić, Matus Vojtko.

Wiele było walki, szarpanej gry, a mało ładnego futbolu. W pierwszej połowie Semedo dobrze strzelał, ale został zablokowany, a już przy stanie 0:1 Paulinho trafił w słupek.

Bilans Wieczystej w sparingach to tylko jedno zwycięstwo, remis i trzy porażki, ale jakie to ma znaczenie? Liczyć się będzie to, co beniaminek pokaże w lidze.

Wieczysta już wzmocniła się kilkoma piłkarzami, ale to wcale nie oznacza, że to koniec transferów. Znając hojność Wojciecha Kwietnia można mieć pewność, że nowe twarze pojawią się jeszcze w zespole z ul. Chałupnika. Okienko transferowe bowiem jeszcze trwa, a sponsor Wieczystej lubi synąć groszem. Wiele zależeć będzie też pewnie od startu zespołu w lidze. ©©

PIŁKA NOŻNA



Jude Bellingham przypieczętował golem na 6:4 strzelaninę w Miami w meczu o 3. miejsce na mistrzostwach świata pomiędzy Anglią a Francją. Hat-trickiem popisał się Bukayo Saka, a „Trzy Lwy” gromiły do przerwy „Les Bleus” 4:0. Francuzi uniknęli blamażu dzięki przebudzeniu Kyliana Mbappe, który zaliczył dublet i zakończył mundial z 10 golami na koncie

„Trzy Lwy” zapewniły sobie pierwszy od 60 lat medal mistrzostw świata na pożegnanie selekcjonera „Les Bleus” Didiera Deschamps po hat-tricku Saki i dublecie Mbappe, zakończonym kosmicznym 6:4

Szalona strzelanina w Miami w meczu o trzecie miejsce MŚ pomiędzy Francją i Anglią

Jacek Kmiecik

Szalony mecz, 10 goli i pobite rekordy. Co było powodem? Miami z szerokimi plażami i perspektywa wakacji? A może chęć zafundowania Didierowi Deschampsowi pokazu fajerwerków w jego ostatnim meczu jako selekcjonera kadry Francji?

Przez kilka dni jedyni francuscy piłkarze, którzy odważyli się wystąpić przed mediami, mieli tylko jeden cel: zakończyć sezon z wysoką notą i przynieść zwycięstwo trenerowi w jego ostatnim meczu. Nie udało im się. To była kwestia „obowiązku”, „znak uznania”, „hołd dla francuskich kibiców”. Słaba wymówka, biorąc pod uwagę pierwszą połowę.

Polekcji gry w piłkę, którą odebrał we wtorek w Dallas z Hiszpanami, Didier Deschamps zdecydował się na siedem zmian w wyjściowym składzie. Zawodnicy, których początkowo wybrał, nie uzasadniali jego decyzji. Co gorsza, stali się prawdziwą hańbą. Przez 45. minut francuska drużyna wyglądała na zdeorganizowaną, apatyczną, powolną i sparaliżowaną. Anglia bez Harry’ego Kane’a i Jude’a Bellinghama – dwóch najlepszych zawodników na ławce rezerwowych – zafundowała Francuzom lodowaty prysznic. Do tego stopnia, że upokorzyła kompletnie nieudaną francuską drużynę, niegodną noszenia tej koszulki.

Deschamps był zrozpaczony. Jego decyzje zostały przyćmione przez obojętność zawodników. Słynni „żli

chłopcy” (taki przydomek nadali sobie reprezentanci Francji) zamienili się w bezradnych chłopków we mgłę, wzbudzających raczej śmiech czy politowanie, a nie strach przeciwników.

W obliczu katastrofy wkrótce były już trener Francuzów nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć drastyczne kroki. Cztery zmiany w przerwie pozwoliły „Les Bleus” wrócić do formy.

Kylian Mbappe i Michael Olise rozpalili atmosferę i zapisali się w historii. Mbappe ustrzelił dublet i zakończył mundial 2026 z 10 bramkami, a także wyrównał strzelecki rekord w historii mistrzostw świata do 22 goli. Dwie asysty Olise przy trafieniach „Kikiego” pozwoliły mu pobić wynik legendarnego „Króla futbolu”, Brazylijczyka Pelego, z mistrzostw świata w Meksyku 1970.

To, co miało być hołdem dla Deschamps po 14 latach pracy na stanowisku trenera, okazało się jednym z najbardziej szalonych w całej jego karierze. Trener „Galicyskich Kogutów” mógł zostać pierwszym trenerem od 28 lat, który wygrał swój ostatni mecz pod wodzą „Les Bleus”. W swoim 185. i ostatnim meczu w roli selekcjonera reprezentacji Francji był jednak świadkiem najgorszej pierwszej połowy w swojej karierze. Jego drużyna próbowała się odgryźć, ale nie zdołała odwrócić losów meczu. Ostatecznie przegrała z Anglią podobnie jak z Polską w Espana 1982, gdzie „Les Bleus” zajęły czwarte miejsce, ale ich występ w drugiej połowie przynajmniej uchronił ich przed upokorzeniem.

Niemiecki selekcjoner Anglików Thomas Tuchel, ostro skrytykowany za zmiany i taktykę po przegranym półfinale z Argentyną (1:2), obiecał odpowiedzieć, ale nie wiedział, jak zareaguje jego drużyna. Tym bardziej że przed sobotnim meczem twierdził, iż nikt nie chciał grać w tym meczu.

Tuchel zdecydował się na dokonanie siedmiu zmian, w tym pominięcie Kane’a i Bellinghama. W wyjściowym składzie znalazł się natomiast Bukayo Saka, który borykał się z problemami zdrowotnymi przez cały turniej.

Jego imponujący występ w Miami skłania do pytania, dlaczego nie był rezerwowym w półfinale. Ostatecznie Saka został pierwszym angielskim piłkarzem, który zdobył hat-tricka w fazie

pucharowej mistrzostw świata od czasu sir Geoffa Hursta w finale w 1966 roku.

Choć Tuchel zdecydował się na zmiany w obronie przeciwko Argentynie, tym razem nic takiego nie miało miejsca, choć mecz toczył się w znacznie mniej napiętej atmosferze.

Ostatecznie „Trzy Lwy” wygrały jeden z najdziwniejszych, a zarazem najbardziej emocjonujących meczów, jakie kiedykolwiek rozegrali w ramach ważnego turnieju, i po 60 latach od mistrzostwa świata, po które sięgnęli w 1966 roku na swojej ziemi, w końcu zdobyli medal (brązowy) w czempionacie globu.

MECZ O 3. MIEJSCE MŚ 2026

Francja - Anglia 4:6 (0:4)
Bramki: Mbappe 48, 66, Barcola 54, Dembele 90+6
 - Rice 3, Konsa 18 (głową), Saka 37, 45+1, 87 (karny), Bellingham 90+8.
Francja: Mike Maignan - Malo Gusto (90+1 Jules Kounde), Ibrahima Konate (46 Dayot Upamecano), Maxence Lacroix, Theo Hernandez (46 Lucas Digne) - Michael Olise, Adrien Rabiot, Warren Zaire-Emery, Rayan Cherki (46 Ousmane Dembele), Desire Doue (46 Bradley Barcola) - Kylian Mbappe.
Anglia: Dean Henderson - Jarell Quansah (83 Reece James), Ezri Konsa, Marc Guehi (90+3 Trevoh Chalobah), Djed Spence - Bukayo Saka, Declan Rice, Eberechi Eze (79 Jude Bellingham), Morgan Rogers, Marcus Rashford (46 Ollie Watkins) - Ivan Toney (79 Elliot Anderson).
Sędzia: Jesus Valenzuela (Wenezuela). **Widzów:** 64 478.

Final MŚ **Hiszpania - Argentyna** zakończył się po zamknięciu numeru.

KOLARSTWO

Tadej Pogacar pewnie zmierza po wygraną w Tour de France

Zbigniew Czyż

Tadej Pogacar coraz bliżej końcowego triumfu w tegorocznej edycji Tour de France. Słoweńiec swojego najgroźniejszego rywala wyprzedza już o cztery i pół minuty.

Podczas 14. etapu z Miluzy do Le Markstein kolarze mieli do przejechania trasę przez

Wogezy o długości 155,3 km. Tuż przed metą pierwszy raz w historii wyścigu pokonywali premię górską I kategorii Col du Haag (1233 m n.p.m.). To na tym podejździe samotnie zaatakował Pogacar i wypracował sobie ok. 30 sekund przewagi nad najgroźniejszymi rywalami, którą jeszcze powiększył na ostatnim 5-kilometrowym płaskim odcinku.

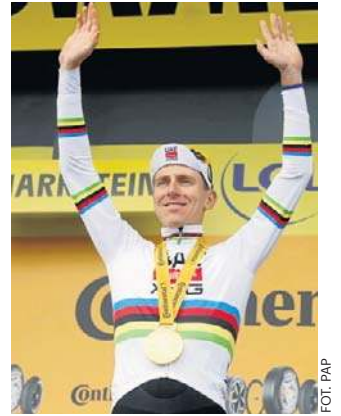
Słoweńiec (UAE Team Emirates-XRG) odniósł czwarte zwycięstwo w tegorocznym wyścigu i 25. w historii swoich startów w Wielkiej Pętli (od 2020 roku). Wyprzedził na mecie o 38 sekund kolegę z ekipy UAE Team Emirates - Meksykanina Isaaca del Toro i Francuza Paula Seixasa (Decathlon CMA CGM Team). Słabo zaprezentowali się Polacy. Michał

Kwiatkowski (Netcompany INEOS) przyjechał na metę na 86. pozycji ze stratą 34:37 do zwycięzcy, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) zajął 151. pozycję - 37:51. Obaj zajmują odległe lokaty w klasyfikacji generalnej.

Liderem jest Pogacar, który wyprzedza Duńczyka Jonasa Vingegaarda o 4:30 min oraz Belga Remco Evenepoela (Red Bull-Bora-han-

sgrohe) o 5:04. Słoweńiec lideruje też klasyfikacji górskiej.

27-letni Pogacar walczy o piąty triumf w Wielkiej Pętli, czyli wyrównanie rekordu Francuzów Jacques'a Anquetila i Bernarda Hinaulta oraz Belga Eddy'ego Merckxa i Hiszpana Miguela Induraina. Tegoroczny Tour de France zakończy się 26 lipca finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.



Pogacar blisko wygranej w Wielkiej Pętli

SIATKÓWKA

Bierzemy wszystko, co jest do wzięcia

„Czego Kuba się nie nauczy, tego Jakub nie będzie umiał” - polska idea

Paweł Wiśniewski

Reprezentacja Polski siatkarzy jest już pewna udziału w turnieju finałowym Ligi Narodów, który odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia, w chińskim Ningbo. Nasza ekipa broni złotego medalu.

Do wielkiego finału, którego gospodarzem - drugi rok z rzędu - będzie hala „Beilun Gymnasium” w Ningbo, kołobce chińskiego wydania „Romea i Julii”, awansuje siedem najwyższej sklasyfikowanych zespołów po fazie grupowej, a także ekipa gospodarzy.

Przed ostatnim turniejem fazy grupowej „2026 FIVB Men's Volleyball Nations League” trener reprezentacji Polski Nikola Grbić zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne są zawody z Chicago w kontekście dalszych przygotowań do naj-

ważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy.

Przypomnijmy, że Biało-Czerwoni bronią tytułu i będą mieli pierwszą okazję na wywalczenie przepustki na Igrzyska XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Najwyraźniej śladami starszych kolegów chce podążać nasza młodzież. Otóż po efektownym zwycięstwie z Francją 3:1 (22:25, 25:23, 28:26, 25:21) polscy siatkarze zostali mistrzami Europy do lat 18!

W gronie wyróżnionych zawodników turnieju we Włoszech znalazło się trzech Polaków: najlepszym rozgrywającym został Jakub Przybyłkowicz, atakującym Adam Potempa, a środkowym Marcel Biernikowicz.

Najbardziej wartościowym graczem (MVP) został 17-letni Przybyłkowicz.



Polska siatkówka mierzy naprawdę coraz wyżej. Już nie tylko pierwsza reprezentacja, ale i młodsze roczniki...

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554940

83.Tour de Pologne®

03-09.08.2026

03.08
GDYNIA - KOSZALIN

04.08
MIĘDZYZDRÓJE - SZCZECIN

05.08
GORZÓW WIELKOPOLSKI - ZIELONA GÓRA

06.08
ŻAGAN - KARPACZ

07.08
OPOLE - KOCIERZ RESORT

08.08
BUKOVINA RESORT - BUKOVINA TATRZAŃSKA

09.08
KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”
JAZDA INDYWIDUALNA NA CZAS

ORGANIZATOR **LANGTEAM** TOURDEPOLOGNE.PL

ŻUŻEL

Leon zwycięzca. Duńska wygrana w Zielonej Górze

Jarosław Miłkowski, MN

Słabo zaczął, ale świetnie skończył. Pierwszy z czterech turniejów tegorocznego cyklu Speedway Euro Championship padł łupem Duńczyka Leona Madsena.

Duńczyk Michael Jepsen Jensen. wygrał pierwsze swoje cztery wyścigi i już przed ostatnią serią był pewny awansu do finałowej gonitwy.

W końcuce szybkość w motocyklach Duńczyka jednak uleciała. W XVII biegu musiał uznać wyższość m.in. Patryka Dudka. Wychowanek Falubazu wjeżdżając na linię mety XVII wyścigu jako pierwszy, wjechał też do finału. Stał w nim naprzeciw koalicji Duńczyków.

Barażowy bieg, który wyłaniał dwóch ostatnich finalistów, po swojej myśli rozstrzygnęli Madsen oraz Mikkel Michelsen. W finałowej gonitwie nadzieję na wysłuchanie „Mazurka Dąbrowskiego” przez chwilę dał Dudek. Polak wygrał start, wjechał na prowadzeniu

w pierwszy łuk, ale tuż po wyjeździe z wirażu po zewnętrznej wyprzedził go Michelsen. Szybkości po wewnętrznej nabierał także Madsen. Szeroko pokonał drugi łuk, także kolejny. A gdy przyszło zakręcić po raz czwarty, zmylił rodaka, atakując po wewnętrznej i popędził po zwycięstwo w turnieju.

Jepsen Jensen, który tak fenomenalnie jechał przez sporą część zawodów, w finałowym biegu dojechał do mety kilkadziesiąt metrów za trzecim Dudkiem.

- Wykonaliśmy z zespołem super robotę - cieszył się po zawodach Madsen. - Mam wrażenie, że w każdym wyścigu musiałem mocno walczyć. Tor był świetny, prawdopodobnie najlepszy w tym roku w Zielonej Górze.

Wyniki: 1. Leon Madsen (Dania) - 1. miejsce w finale, 11 (1, 3, 3, 1, 3), 2. Mikkel Michelsen (Dania) - 2. miejsce w finale, 9 (3, 1, 0, 2, 3), 3. Patryk Dudek - 3. miejsce w finale, 13 (3, 2, 2, 3, 3), 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 4. miejsce w finale, 13 (3, 3, 3, 3, 1), 5. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 4. miejsce w półfinale 12 (2, 3, 2, 2, 3), 6. Matthias Pollestad (Norwegia) - 3. miejsce w półfinale 9 (2, 1, 1, 3, 2), 7. Piotr Pawlicki (Polska) 8 (3, 0, 3, 0, 2), 8. Kacper Woryna (Polska) 8 (0, 1, 3, 2, 2), 9. Jan Kvech (Czechy) 7 (1, 3, 1, 0, 2), 10. Przemysław Pawlicki (Polska) 7 (2, 2, 1, 2, w), 11. Maciej Janowski (Polska) 6 (0, 2, 0, 3, 1), 12. Andrzej Lebień (Łotwa) 6 (1, 2, 2, 1, 0), 13. Kim Nilsson (Szwecja) 6 (1, 1, 2, 1, 1), 14. Adam Ellis (Wielka Brytania) 3 (2, 0, 0, 1, 0), 15. Damian Ratajczak (Polska) 2 (0, 0, 1, 0, 1), 16. Nazar Parnicki (Ukraina) 0 (0, 0, 0, 0, 0). ©

Bruk-Bet: Topór (55 Molga) - Putiwcew (46 Kozik), Masoero, Olejnik, Surowiec, Ambrosiewicz, Kubica, Jakubik (55 Sławiński), Biniak (71 Drelicharz), Dąbrowski, Fassbender (5 Żymelka).

Próbą generalną Puszczy Niepołomice był mecz z Widzewem w Łodzi. Grano na głównej płycie przylicznej publiczności, grano też dłużej niż dwa razy po 45 minut, bo trenerzy umówili się na dodatkowe pół godziny. Pierwszy gol padł po strzale z pola karnego. Drugi był przypadkowy, gdy podśrodkowaniu z rzutu różnego piłka odbiła się od Konrada Kasolika i wpadła do siatki.

WIDZEW ŁÓDŹ - PUSZCZA NIEPOŁOMICE 2:0 (1:0, 2:0)

Bramki: 1:0 Fornalczyk 35, 2:0 Kasolik 72 samob.

Puszcza: Kowal (62 Andrzejczak) - Szabaciuk (62 Kasolik), Stępień, Wołowicz, Przybyłko (82 Klimek) - Cholewiak, Nascimento (62 testowany), Kocar, Trubeha (72 Barkowski), Strajnar (82 Łuzar) - Gjon (62 Iwao).

Jeśli chodzi o II-ligowców, to Hutnik Kraków przegrał z Wiślanami Skawina 1:2. Gola dla drużyny z Suchych Stawów strzelił Krystian Lelek, a dla Wiślan trafiali zawodnik testowany oraz Adam Cytacki. W Sosnowcu Podhale Nowy Targ, w którego barwach zagrał wypożyczony z Wisły Kraków Filip Baniowski, wygrało z Zagłębiem aż 4:1. Gole dla Podhala strzelili: Nowak 20, Talar 66 oraz Marcinho 80, 84. Dla Zagłębia trafił do siatki: Kupidura 74. I wreszcie Sandecja Nowy Sącz zremisowała z Tatrzanem Presov 0:0. ©

PIŁKA NOŻNA

Ostatnie przetarcie małopolskich drużyn przed startem sezonu

Bartosz Karcz

W kolejny weekend wystartują w Polsce ligi centralne. Małopolskie drużyny rozgrywały zatem ostatnie sparingi przed sezonem.

Z I-ligowców zespół Bruk-Betu Termaliki zagrał dwa razy. Najpierw „Słonie” pokonały Koronę w Kielcach 2:0, a dzień później zremisowały 1:1 z Podbeskidziem Bielsko-Biała. W ten sposób praktycznie wszyscy zawodnicy zaliczyli swoje minuty.

KORONA KIELCE - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 0:2 (0:1)

Bramki: 0:1 Durdov 39, 0:2 Zapolnik 56.

Bruk-Bet: Chovan - Boboc (84 Dąbrowski), Zarówny, Opanasenko, Dombroski, Hilbrycht (87 Biniak) - Kurzawa (77 Ambrosiewicz), Guerrero (77 Kubica), Jimenez, Durdov (63 Jakubik) - Zapolnik (77 Fassbender).

BRUK-BET TERMALICA - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 1:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Kubica 5, 1:1 Szykawka 88.

KRAJOWA LIGA ŻUŻLOWA

Zwycięstwo Speedway Kraków z zespołem z Łotwy było o włos...



FOT. IGA SĄDY

Krakowianie byli tym razem bliscy wygranej, ale ostatecznie się nie udało

Piotr Pietras

Speedway Kraków 44

LVBET Lokomotiv Daugavpils 46

Pierwszy mecz: 39:51; **bonus:** Lokomotiv.

Speedway: West 4 (1, 1, -, 2, 0), Rempala 18 (3, 3, 3, 3, 3), Melnyczuk 5 (0, 0, -, 2, 3), Łobodziński 3+1 (1*, 1, 1, 0), Lewiszyn 10+2 (2, 3, 1, 0, 2*, 2*), Grzeszczyk 4+1 (2, 1, 0, 1*), Duda 0 (0, 0, -).

Lokomotiv: Kostygow 10+1 (2*, 2, 2, 3, 1), Hjerrild 10+2 (3, 1*, 1*, 3, 2), Bellego 10 (3, 3, 3, 1, 0), Michailow 8+3 (2, 2*, 2*, 1, 1*), Kolodinski 4 (0, 2, 2, 0), Filimonow 3 (3, 0, d), Rimican 1 (1, u, 0).

Bieg po biegu: 1:5, 2:4 (3:9), 3:3 (6:12), 4:2 (10:14), 1:5 (11:19), 3:3 (14:22), 4:2 (18:24), 1:5 (19:29), 3:3 (22:32), 4:2 (26:34), 2:4 (28:38), 3:3 (31:41), 5:1 (36:42), 3:3 (39:45), 5:1 (44:46).

Najlepszy czas: 68,59 s. - David Bellego w 1. wyścigu.

Sędziował: Tomasz Fiałkowski (Grudziądz).

W zaległym meczu 11. kolejki Krajowej Ligi Żużlowej krakowianie minimalnie przegrali z Lokomotivem Daugavpils 44:46.

Krakowianie do meczu z Lokomotivem po raz kolejny przystąpili bez jednego z najlepszych swoich zawodników Anglika Richarda Lawsons. Jak znaczne to było osłabienie dla zespołu Speedawy Kraków, miejscowi kibice przekonali się w trakcie zawodów.

Bohaterem meczu był wychowanek Unii Tarnów Dawid Rempala, który zakończył rywalizację z kompletem 18 pkt. W dwóch wyścigach zawiódł jednak Marko Lewiszyn, który w 8. i 9. biegu przyjeżdżał na metę za zawodnikami Lokomotivu. Sam Rempala bez odpowiedniego wsparcia kolegów nie mógł jednak poprowadzić krakowian do wygranej, stąd nieznaczna przegrana gospodarzy.

Zespół spod Wawelu fatalnie rozpoczął sobotni mecz, przegrywając dwa biegi otwierające zawody. W 3. wyścigu gospodarze znakomicie wyjechali spod ta-

śmy, ale na dystansie wszystkich zaskoczył Duńczyk Esben Hjerrild, który wyprzedził Kacpra Łobodzińskiego oraz Lewiszyna i zamiast zwycięstwa biegowego gospodarze do mety przywieźli tylko remis.

Miejscowi przełamali się dopiero w 4. biegu, w którym bezapelacyjne zwycięstwo odniósł wyróżniający się zawodnik zespołu Speedway Kraków Rempala, a jeden punkt do dorobku drużyny dołożył Dawid Grzeszczyk.

Cały czas na prowadzeniu byli jednak Łotysze, którzy w pełni kontrolowali przebieg zawodów. Dopiero w końcuce meczu przebudził się Lewiszyn. Ukraińiec wspólnie z Rempalą wygrał podwójnie 13. i 15. wyścig, dzięki czemu krakowianie zbliżyli się do rywali, ale nie zdołali ich już pokonać.

W drużynie Lokomotivu zawody znakomicie rozpoczął były zawodnik „Jaskółek” Dawid Bellego, który wygrał trzy kolejne wyścigi. W końcuce meczu dwukrotnie musiał jednak uznać wyższość pary Rempala - Lewiszyn przegrywając biegi podwójnie.

W innych meczach: zaległy mecz 5. kolejki: LVBET Lokomotiv Daugavpils - Trans MF Landshut Devils 44:46, zaległy mecz 6. kolejki: Śląsk Świętochłowice - OK Kolejarz Opole 47:43.

1. Wybrzeże Gdańsk	11	22	+117
2. Start Gniezno	10	15	+5
3. MF Landshut Devils	10	15	+36
4. Kolejarz Opole	9	10	+1
5. Lokomotiv Daugavpils	9	8	-28
6. Speedway Kraków	11	8	-57
7. Śląsk Świętochłowice	10	6	-74

Metalkas 2. Ekstraliga

Zaległy mecz 10. kolejki: Hunters PSŻ Poznań - Abramczyk Polonia Bydgoszcz zakończył się po zamknięciu wydania. ©

SPRINTEM

Polonia mistrzem Polski

W rozegranym na torze w Krośnie finale Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych triumfował zespół Polonii Bydgoszcz (28 pkt). Kolejne miejsca zajęły: Wilki Krosno (21 pkt), Włókniarz Częstochowa (19+3 pkt), Stal Gorzów Wlkp. (19+2 pkt), Sparta Wrocław (14 pkt), Motor Lublin (13 pkt) i KS Toruń (12 pkt). (PIET)

Włoch wygrał GP Belgii

Włoch Kimi Antonelli z Mercedesa wygrał na torze Spa-Francorchamps wyścig Formuły 1 o Grand Prix Belgii, 10. rundę sezonu 2026. Dzień wcześniej triumfował w kwalifikacjach. To szósty w sezonie triumf Włocha w wyścigu Formuły 1. Drugi był Monakijczyk Charles Leclerc z Ferrari, a trzeci czterokrotny mistrz świata Holender Max Verstappen z Red Bulla.

Kimi Antonelli umocnił się na pozycji lidera klasyfikacji generalnej F1. Wyścigu w Belgii nie ukończył Brytyjczyk George Russell z Mercedesa, który po kolizji z Lewisem Hamiltonem z Ferrari na pierwszym okrążeniu wypadł z toru, zakopał się w żwirze i się wycofał. (AIP)

Sport w TV

Poniedziałek, 10.15, TVP Sport, boks, walka o pas WBC World w Tokio, Shokichi Iwata - Erik Badillo; **20.30, TVP Sport,** piłka nożna, podsumowanie mistrzostw świata. .

Lotto

Piątek, 17.07; Multi Multi (14):

11, 12, 13, 19, 20, 23, 26, 30, 32, 36, 41, 42, 56, 64, 65, 67, 70, 74, 76, 78, plus 23; **Multi Multi (22):** 4, 12, 16, 19, 29, 31, 33, 34, 38, 41, 48, 54, 56, 57, 60, 63, 67, 69, 72, 74; plus 48; **Kaskada (14):** 2, 5, 6, 7, 10, 12, 14, 17, 19, 22, 23, 24; **Kaskada (22):** 1, 3, 4, 9, 11, 13, 14, 15, 19, 20, 22, 23; **Mini Lotto:** 3, 4, 15, 28, 40; **Ekstra Pensja:** 4, 7, 21, 25, 27 - 3; **Ekstra Premia:** 8, 10, 12, 19, 28 - 3; **Eurojackpot:** 6, 21, 31, 47, 48 - 2, 9

Sobota, 18.07; Multi Multi (14):

1, 12, 14, 15, 16, 21, 22, 25, 26, 31, 37, 44, 47, 48, 52, 55, 67, 69, 75, 77; plus 16; **Multi Multi (22):** 8, 10, 11, 19, 23, 24, 27, 30, 33, 34, 40, 41, 44, 50, 53, 63, 71, 76, 78, 79; plus 44; **Kaskada (14):** 1, 2, 3, 6, 8, 10, 13, 15, 16, 18, 20, 21; **Kaskada (22):** 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 16, 20, 22; **Lotto:** 5, 6, 12, 38, 41, 43; **Lotto Plus:** 14, 25, 26, 34, 40, 49; **Mini Lotto:** 4, 10, 16, 24, 33; **Ekstra Pensja:** 8, 23, 27, 30, 34 - 4; **Ekstra Premia:** 6, 8, 9, 13, 33 - 4 **Niedziela, 19.07; Multi Multi (14):** 1, 5, 8, 16, 23, 26, 28, 33, 42, 44, 45, 47, 48, 49, 51, 55, 63, 65, 68, 72; plus 23; **Kaskada (14):** 1, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 19, 21, 22, 23, 24